Rok X. Nr. 155 Sosnowiec, piątek 7 czerwca 1935 roku. Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny: WITOLD FABRYCY.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.—
Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Sosnowiec, ul. Teatralna 1a. Telefon Redakcji 92, Administracji, Drukarni 4-94. ...to czekowe ...d. Katowice 304.247

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 18, tel. 13-78; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 598; DĄBROWA, 3-go Maja 14, te. ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. 97; CZELADŹ, Plac 11 listopada 8; GRODZIEC, ulica Kościuszki, te. 16.

Z inicjatywy Prezydenta Rzplitej

utworzony został naczelny komitet uczczenia pamięci MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO

WARSZAWA, 6. 6. (wł.) Dziś, w sali zebrań na Zamku Królewskim w Warszawie odbyło się pod przewodnictwem Prezydenta R. P. posiedzenie konstytucyjne naczelnego komitetu uczczenia pamięci Marszałka J. Piłsudskiego. Na posiedzenie przybyło około 130 osób, powołanych przez Prezydenta R. P., a mianowicie: premjer Sławek, marszałkowie izb ustawodawczych, generalny inspektor sił zbrojnych, b. premjerzy Bartel, Prystor, Jędrzejewicz i Kozłowski, ks. kardynał Kakowski, wszyscy członkowie rządu, prezes N. I. K., prezesi sądu najwyższego i N. T. A. i prokuratorji generalnej, wiceprezes organizacji weteranów z roku 1863 p. Malewski, inspektorowie armji, wojewodowie, biskup polowy Gawlina, przedstawiciele episkopatu katolickiego, luterańskiego, ewangelicko - reformowanego, nad rabin, mufti muzułmański, hacham Karaimów, rektorzy szkół akademickich, prezesi towarzystw naukowych Warszawy, Krakowa, Lwowa, Wilna, Poznania i Lublina, prezydenci miast Warszawy, Krakowa, Lwowa, Poznania, Katowic i Grudziądza oraz szereg osób, powołanych imiennie przez Prezydenta.

Prezydent otworzył posiedzenie przemówieniem, w którem powiedział m. in.:

„W imieniu Majestatu Rzeczypospolitej, nad którym pieczę powierzyła mi ufność rodaków, stwierdzam fakt doniosły i bezcenny, że naród, który złożył tak przekonywujący dla całego świata dowód umiłowania wielkości, wniesionej do naszego życia i naszych dziejów przez Józefa Piłsudskiego, sam staje się wielkim i do wielkości dąży, a temsamem urzeczywistnia on naczelny cel bezprzykładnej ofiary, jaką na ołtarzu narodu Marszałek złożył ze siebie, ze swego życia i ze Swego Genjusza. Forma ta, to hołd najbardziej godny J. Piłsudskiego i wierzę pełnią mojej wiary, że staje się ona ideą przewodnią naszej pracy codziennej, naszej ambicji obywatelskiej i naszej troski publicznej. Rozumiem jednak i podzielam pobudki ujawnionych w całym kraju postanowień wzniesienia zbiorowym wysiłkiem widocznych i trwałych symbolów wyrazów czci dla Wielkiego Marszałka, przekazania zgłosek najdroższego wszystkim imienia wiekotrwałym marmurom, utrwalenia najbliższej sercu postaci Bohatera i śladów każdego Jego kroku przez ufundowanie dzieła godnego uczucia obywateli i pamięci Marszałka. By szlachetne te zamiary uchronić od rozproszenia uznałem za słuszne wyjść na spotkanie inicjatywy sharmonizowania wszystkich akcyj i w tym celu zaprosiłem dziś was szanowni obywatele i obywatelki, jako naczelny komitet uczczenia pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego, którego pracami pragnę za waszą zgodą kierować osobiście, za pomocą prezydjum i przez komitet wykonawczy.

Kończąc swe przemówienie P. Prezydent udzielił głosu gen. Wieniawie-Długoszowskiemu, który z Jego polecenia prowadził prace przygotowawcze.

Po referacie gen. Wieniawy - Długoszowskiego P. Prezydent oświadczył, że w celu nadania komitetowi formy organizacyjnej powołał prezydjum i wydział wykonawczy. W skład prezydjum wchodzą: prezes rady ministrów Walery Sławek, generalny inspektor sił zbrojnych gen. Edward Rydz - Śmigły, J. E. kardynał Aleksander Kakowski, marszałek sejmu Świtalski, marszałek senatu Raczkiewicz, płk. Aleksander Prystor, minister spraw wojskowych gen. Tadeusz Kasprzycki, inspektor armji gen. Sosnkowski i wiceminister spraw wojskowych gen. Sławoj - Składkowski.

Do wydziału wykonawczego P. Prezydent powołał gen. Wieniawę - Długoszowskiego, któremu równocześnie zlecił kierownictwo wydziału wykonawczego, posła Tadeusza Brzęk - Osińskiego, prezesa B. G. K. Góreckiego, prof. Wojciecha Jastrzębskiego, podsekretarza stanu Adama Koca, posła Bogusława Miedzińskiego, podsekretarza Krzysztofa Siedleckiego, prezydenta miasta Starzyńskiego, redaktora Stpiczyńskiego, profesorową Sujkowską i prof. Artura Śliwińskiego.

W końcu p. Prezydent odczytał tekst aktu utworzenia naczelnego komitetu.

Następnie p. Prezydent zaprosił obecnych, by pod aktem tym położyli swój podpis, pierwszy kładąc na nim swój podpis.

Sejm i senat w hołdzie pośmiertnym

Wskrzesicielowi Ojczyzny

WARSZAWA, 6. 6. (wł.) W dniu dzisiejszym izba ustawodawcza oddała hołd pamięci Marszałka Piłsudskiego. O godz. 16.15 rozpoczęło się plenarne posiedzenie sejmu. Ławy poselskie były przepełnione. Posłowie przybyli w czarnych ubraniach z żałobnemi opaskami na lewem ramieniu. Na ławach rządowych zasiedli członkowie rządu in corpore z premjerem Sławkiem na czele. Na ławach wyższych urzędników zajęli miejsce marszałek senatu Raczkiewicz, prezes N. I. K. gen. Krzemiński, prezes N. T. A. Helczyński, wszyscy podsekretarze stanu oraz wyżsi urzędnicy państwowi. Loże prasowe przepełnione były przedstawicielami pism krajowych i zagranicznych, na galerji liczna publiczność. Marszałek Świtalski podał do wiadomości izby, że dnia 1 czerwca otrzymał zarządzenie Prezydenta R. P. o otwarciu sesji nadzwyczajnej sejmu dla załatwienia następujących spraw: ustawy o wyborze Prezydenta R. P., ordynacji wyborczej do sejmu i ordynacji wyborczej do senatu. Po tem zawiadomieniu marszałek otworzył posiedzenie. Wśród ogólnej ciszy marszałek Świtalski oświadczył:

„Wzywam wysoką izbę, by powstawszy milczeniem oddała hołd Józefowi Piłsudskiemu. (wszyscy powstali w milczeniu i oddali hołd Wodzowi Narodu). Następnie marszałek Świtalski oświadczył: W imieniu sejmu składam jaknajbardziej gorące podziękowanie wszystkim ciałom ustawodawczym innych państw, które zamanifestowały swoje współczucie z naszym bólem.

Po zawiadomieniu izby o zmianach, jakie zaszły w rządzie od chwili zamknięcia sesji zwyczajnej sejmu, sekretarz prezydjum poseł Skrypnik odczytał wnioski, jakie wpłynęły do laski marszałkowskiej: wniosek B. B. W. R. w sprawie ordynacji wyborczej do sejmu i senatu, w sprawie ustawy o wyborze Prezydenta R. P., jak również wniosek P. P. S. w sprawie ordynacji wyborczej do sejmu i senatu. Wnioski te marszałek odesłał do komisji konstytucyjnej, poczem zamknął posiedzenie.

O godz. 16.30 rozpoczęło się plenarne posiedzenie senatu. Na ławach rządowych zasiedli członkowie rządu z premjerem Sławkiem na czele. Na ławach wyższych urzędników marszałek sejmu Świtalski, prezes N. I. K. i t. d. Marszałek Raczkiewicz wśród ogólnej ciszy oświadczył:

„Zwołałem dziś posiedzenie, byśmy jako senat Rzeczypospolitej uczcili pamięć Józefa Piłsudskiego. (wszyscy powstali z miejsc). Prochy Marszałka Naród odprowadził do krypty wawelskiej. W imieniu Polski żegnał je Prezydent R. P. Pochylamy dziś głowy przed Duchem Józefa Piłsudskiego i w ciszy i w skupieniu składamy Mu nasz najgłębszy hołd. (nastąpiła dłuższa chwila ciszy). Marszałek senatu oświadczył. „Senat Rzeczypospolitej Polskiej złożył uroczysty hołd pamięci Wskrzesiciela Ojczyzny. W pierwszych dniach żałoby senat otrzymał kondolencje od szeregu senatów i izb wyższych zagranicą. Te świadectwa przyjaźni i współżyciu w zrozumieniu wielkiej naszej żałoby senat Rzeczypospolitej zachowa we wdzięcznej pamięci.

Po tem oświadczeniu Marszałek Raczkiewicz zamknął posiedzenie.

Min. Laval tworzy rząd

PARYŻ, 6.6. (wł.) Po rozmowie z p. Herriotem — prezydent republiki powierzył misję tworzenia gabinetu b. ministrowi Petriemu, który od rana rozpoczął narady z przywódcami stronnictw.

PARYŻ, 6.6. (wł.) Prezydent republiki Lebrun odbył konferencję z przywódcą grupy radykałów Delbos, który jednak nie przyjął misji tworzenia gabinetu.

Misję tworzenia gabinetu przyjął ponownie minister Laval.

Arsenał zamachowców marsylskich na dworcu St. Lazare

PARYŻ, 6. 6. — W przechowalni bagażów paryskiego dworca St. Lazare przeprowadzono wczoraj kontrolę nieodebranych od kilku miesięcy pakunków. Dokonano przytem sensacyjnego odkrycia. Okazało się, że jedna z paczek zawiera mały, podręczny arsenał. Znaleziono w niej rozmaitego rodzaju broń, m. in. granat ręczny i kilka szybko - strzelnych rewolwerów. Pakunek został złożony w przechowalni w pierwszych dniach października ubiegłego roku.

Zawiadomiona natychmiast policja już podczas pierwszego badania sama zaskoczona była odkryciem: broń była tego samego rodzaju, jakiej użyto podczas zamachu na króla Aleksandra jugosłowiańskiego w Marsylji.

DAMA I JEJ SZOFER

Skandaliczny proces — Tajemnica willi „Madera"

Od kilku dni towarzystwo londyńskie jest pod wrażeniem skandalicznego procesu, którego bohaterką jest piękna pani Alma - Wiktorja Rattenbary oraz jej szofer, Percy Stonert. Oskarżeni są o popełnienie morderstwa w willi „Madera", znajdującej się w jednej z najelegantszych dzielnic Londynu. Oskarżeni są o zabicie pana Rattenbary, małżonka uroczej lady Almy-Wiktorji.

Sprawa budzi niesłychane podniecenie w sferach towarzyskich. 30 biletów wstępu na salę sądową zostało nabytych przez publiczność poprostu na wagę złota.

LADY ALMA - WIKTORJA

Kto zabił starego p. Rattenbary? Na ławie oskarżonych siedzi jego żona, 38-letnia Alma-Wiktorja Rattenbary. Pani Rattenbary jest kobietą piękną i elegancką. Zeznania składa w sposób spokojny, mówi głosem cichym, używa zwrotów wytwornych. Zachowuje się poprawnie i tylko od czasu do czasu otula się szczelnie we wspaniałe sobolowe futro, które mimo letniej pory zarzucone ma na ramiona. Obok niej drugi oskarżony — szofer lady Almy-Wiktorji, 18-letni Percy Stonert. Obydwoje składają zeznania i obydwoje oskarżają siebie nawzajem. Pani Rattenbary cichym głosem opowiada o swojej miłości do młodego szofera. Cała sala z natężeniem słucha opowiadania o tem, jak to 31-letnia Alma-Wiktorja, owdowiawszy, wyszła za 67-letniego architekta Francisa Rattenbary. Z małżeństwa tego narodził się syn, który obecnie liczy lat 6. Małżeństwo żyło spokojnie i szczęśliwie w pięknej willi „Madera" na przedmieściu Londynu. I wszystko byłoby pięknie, gdyby starszy pan, architekt Francis Rattenbery nie przyjął do służby młodego, pięknego jak grecki posąg, szofera Percy Stonerta. Pan Rattenbary nie zdawał sobie sprawy, jakiego rodzaju niebezpieczeństwo może grozić w tym wypadku jego uroczej i pełnej temperamentu żonie.

Lady Rattenbary doceniała zarówno willę i auto, które jej ofiarował starszy małżonek — jak i młodość i urodę szofera Percy Stonerta. Lady Alma-Wiktorja, postanowiła brać od życia wszystko to, co jej życie podsuwa i — nie wzgardziła afektami szofera.

— Czy pani mąż wiedział o waszej miłości? — rzuca pytanie sędzia.

Podsądna lady Alma-Wiktorja otula się sobolowem futrem:

— Przypuszczam, milordzie, że powinien był wiedzieć, ale ponieważ nigdy o tem nie rozmawiał, nie miałam sposobności, żeby mu to wyznać.

ROMANS DRAMATO - PISARKI Z SZOFEREM

Zakochani (lady Rattenbary, znana ponadto jako autorka niezłych sztuk, które grywano w szeregu teatrów londyńskich i które podpisywała pseudonimem „Lozanna"), oraz jej 18-letni szofer, Percy, zakonspirowali swój romans tak doskonale, że pan Rattenbary nie mógł powziąć żadnych podejrzeń. Pani Rattenbary była czułą i hojną przyjaciółką młodocianego Percy i, jak wynika z zeznań, zasypywała go cennemi podarkami.

Ale idylla w willi „Madera" skończyła się. Skończyła się w tym dniu, kiedy znaleziono p. Rattenbery w jego gabinecie nieprzytomnego i napół martwego. Na głowie były rany od czterech uderzeń młotkiem. Kto zabił pana Rattenbary?

Samobójstwo było wykluczone. Po kilku dniach zaaresztowano panią Rattenbary. Narazie nie było mowy o aresztowaniu szofera i nikt nie przypuszczał, aby mógł on odegrać jakąś rolę w tej tragicznej aferze. Lady Alma - Wiktorja narazie milczała uparcie, nie chcąc udzielać żadnych wyjaśnień. Aż wreszcie po paru dniach przemówiła. Przemówiła żądając stanowczo aresztowania Percy Stonnerta jako sprawcy zabójstwa. Stonerta aresztowano. Ale aresztowany zeznał, że zabójczynią jest właśnie nikt inny, jak tylko lady Rattenbary.

KTO WINIEN?

Cała rozprawa ma poniekąd charakter jakby uprzejmej rozmowy towarzyskiej. Sędzia zadaje pytania w sposób bardzo uprzejmy, tytułując panią Rattenbary „lady". Pani Rattenbary udziela odpowiedzi w sposób również uprzejmy, niezmieszana żadnem pytaniem, poprostu jakgdyby udzielała informacyj o jakiejś obcej osobie.

Krytycznej nocy, jak zeznaje, pocałowawszy męża w czoło, udała się na spoczynek. Leżała w łóżku, czytając pisma i czekała na Stonerta. Stonert nie przychodził przez czas dłuższy, a kiedy zjawił się już prawie nad ranem był dziwnie zdenerwowany i milczał.

— Myślałam, że ma jakieś zmartwienie rodzinne — opowiadała swobodnie lady Rattenbary. Ale wkońcu na moje nalegania powiedział:

— Zabiłem Redsa.

— Reds — dodaje lady Alma - Wiktorja — było to właśnie zdrobnienie imienia mojego męża.

Skolei zabiera głos prokurator.

— Pani Rattenbary, czy przyznaje się pani do zabicia swojego męża?

— Nie, sir — brzmi odpowiedź.

— Czy życzyła pani sobie jego śmierci?

— Nie, sir.

Obydwoje oskarżeni stanowczo i uparcie odmawiają przyznania się do winy, oskarżając się wzajemnie. Rozprawa ciągnie się już od trzech dni zrzędu, a publiczność londyńska, oczekując na zakończenie procesu, rozbija się o bilety wstępu na salę sądową.

Z KRAJU I ZE ŚWIATA

TAJEMNICZA WALIZA Z DROGOCENNEMI SKARBAMI Z 4. WIEKU PRZED CHRYSTUSEM.

ATENY, 6.6. Pewien nieznany mężczyzna zgłosił się do stewarda na greckim statku „Kefalonja", który zawinął do portu na Korfu i wręczył mu walizę z prośbą o wydanie jej niejakiemu Skawasowi w porcie Brindisi.

Przez omyłkę wyładowano walizę w miejscowości Ouaranta, a nie Brindisi. Ponieważ nikt się po nią nie zgłosił, została ona otwarta celem zbadania zawartości.

W walizie znaleziono bezcenne zabytki kościelne bizantyńskie, oraz starożytności z 4 wieku przed Chr. ocenione na 50 miljonów drahm (półtrzecia miljona zł.), a pochodzące prawdopodobnie z jakiegoś klasztoru greckiego lub muzeum.

Rzeczy te niewątpliwie zostały skradzione i miały być sprzedane zagranicą.

JEŻELI MĄŻ ZARABIA PONIŻEJ 270 ZŁ. MĘŻATKA MOŻE MIEĆ POSADĘ CHARAKTERYSTYCZNA INSTRUKCJA MINISTERJALNA.

ŁÓDŹ, 6. 6. W swoim czasie w ubezpieczalni w Łodzi wymówiono pracę około 200 mężatkom. Zredukowane mężatki wszczęły akcję w kierunku cofnięcia wypowiedzenia pracy, którego termin mija dnia 30 bm. motywując tem, że nie wszyscy ich mężowie mają posady, względnie, że nie wszyscy są dostatecznie uposażeni. Sprawą tą zajęło się ministerjum opieki społecznej. Norma dla mężów określona została przez min. opieki społecznej na 270 zł. miesięcznie. W związku z tem wszystkie mężatki, których mężowie zarabiają poniżej 270 zł. miesięcznie mają mieć cofnięte wypowiedzenie pracy.

TRAGEDJA STATKU POD KOŁEM PODBIEGUNOWEM.

MOSKWA, 6.6. Sowiecki statek - pogłębiarka „Czerniszewskij" z 47 ludźmi załogi doznał uszkodzenia podczas burzy na Morzu Białem i przepadł bez wieści. Na poszukiwanie wysłano z Archangielska trzy holowniki. Niebawem jeden z nich powrócił, przywożąc zwłoki 15 marynarzy z załogi zaginionego statku. Zwłoki te znaleziono na bezludnej wyspie. Poszukiwania trwają.

W czasie tej samej burzy odniósł uszkodzenia steru parowiec łotewski „Maulbaums". Z Archangielska wysłano statek ratowniczy.

MARSZAŁKOWA PIŁSUDSKA OPUSZCZA PAŁAC BELWEDERSKI.

WARSZAWA, 6.6. Marszałkowa Aleksandra Piłsudska w najbliższych dniach wraz z córeczkami opuści Belweder i przeprowadzi się do wynajętego przez siebie 5-pokojowego domku, położonego mniej więcej naprzeciw Belwederu, w głębi ogrodu przy ul. Flory, na krańcach dzielnicy mokotowskiej w Warszawie.

W Belwederze ma być urządzone muzeum pamiątek pozostałych po Marszałku Piłsudskim.

DWU DEFRAUDANTÓW ROZSTRZELANO W SOWIETACH.

MOSKWA, 6.6. W Leningradzie rozstrzelano głównego kasjera stacji towarowej oraz agenta jednej z większych fabryk za nadużycia pieniężne, sięgające 180 tys. rubli.

Pozostałych kilkunastu oskarżonych skazano na długoletnie więzienie.

Na Kujawach przed 3.000 lat

Odkopanie zaginionego miasta pod Włocławkiem

Na Kujawach, w zakątku żyznym, od wieków zamieszkałym przez ludność rolniczą, prowadzone są od 2 lat prace wykopaliskowe. Wielce sensacyjne wyniki i odkrycia przyniosły te badania uczonych archeologów. Ni mniej ni więcej tylko odkopano gród sprzed trzech tysięcy lat.

Piętnaście kilometrów za Włocławkiem leży Stary Brześć Stąd już tylko jeden kilometr do. grodziska.

Miasto przedhistoryczne było wybudowane na wzniesieniu, niejako na półwyspie, otoczonym z trzech stron wodą. Mokradła przetrwały do dziś, zachowały się też zarysy fos pierwotnych. Grodzisko było otoczone palisadami, o czem świadczy 1100 znalezionych śladów po wbitych palach.

Ludność tego osiedla wznosiła wielkie budowle, wprawdzie parterowe, ale zajmujące ogromną powierzchnię. Domy nie posiadały okien (jak u dawnej ludności kreteńskiej), lecz otwory kominowe, przez które wylatywał dym i wpadało światło. W domach były tylko jedne drzwi, a raczej szerokie wrota.

Olbrzymi dom długości do 40 metrów służył za mieszkanie dla ludzi, za przechowalnię wszelkiego dobytku i był jednocześnie małą fortecą wewnątrz osady. Rodem rządzili starcy, czego dowodem ślady kultu przodków. Mianowicie zmarłych grzebano najczęściej wewnątrz domu, na względnie niewielkiej odległości, pod warstwą ubitej gliny. Wysłannicy państwowego muzeum archeologicznego znaleźli w osadzie przeszło 20 grobów.

W ciągu dwuletniej pracy nad odkopaniem grodziska natrafiono na 270 śmietników. Są to jamy głębokości dwu metrów, pełne skorup, połamanych rogów, kości i ości z ryb. Owe śmietniki, do których wrzucano wszelkie zbyteczne przedmioty, stanowią dla archeologów największą skarbnicę. W jamach osady pod Brześciem Kujawskim znaleziono mnóstwo zabytków ceramicznych, ości nieznanych ryb i kręgi grzbietowe rybie o średnicy 1 i pół centymetra. Były to więc ryby tak wielkie, jakich dziś w rzekach nie spotykamy. Znaleziono poza tem rogi turze i żubrze, kości ptasie, wyroby z miedzi.

Wzory wstęgowe na ceramice, naczynia twarzowe (t. zw. sowie twarze) i mnóstwo innych szczegółów wskazują, że ludność odkopanego miasta należała do kultury śródziemnomorskiej czyli tej, którą poznaliśmy dzięki wykopaliskom w Troi, na Krecie i na innych wyspach morza Egejskiego.

Cywilizacja identyczna z cywilizacją w Brześciu Kujawskim, miała ogromny zasięg, gdyż obejmowała dzisiejsze Niemcy, Belgję, Czechy Morawy, Siedmiogród i część Jugosławji. Jej charakterystyczną cechą jest miedź, występująca jako poprzedniczka bronzu.

Mieszkańcy grodziska zajmowali się przeważnie rolnictwem i chowem bydła. Polowanie odgrywało mniejszą rolę. Nie był to lud, uważający wojnę za rzemiosło. Wszystko zdaje się świadczyć, że troszczono się raczej o skuteczną obronę.

Start prof. Piccarda w Polsce

Tegoroczne zawody lotnicze

Władze lotnicze ustalają obecnie program imprez lotniczych oraz udział w nich Polski w bieżącym roku.

Jeśli chodzi o imprezy lotnicze zagraniczne, projektowany jest udział Polski (trzech samolotów) w słynnym locie dookoła Alp, organizowanym przez Aeroklub Austrji w Wiedniu.— Lot ten odbędzie się wkońcu sierpnia i składa się z dwuch konkurencyj, a mianowicie z lotu gwiaździstego do Wiednia, oraz z lotu dookoła Alp. Jak wiadomo w poprzednich zawodach lotnicy polscy kpt. Bajan i kpt. Dudziński zajęli pierwsze miejsce, lecąc do Wiednia przez Rosję Sow., jednak podczas lotu dookoła Alp samoloty ich zostały uszkodzone. Kto poleci do Wiednia w bieżącym roku — jeszcze nie ustalono.

Na jesieni bieżącego roku projektuje się urządzenie wielkich ogólnokrajowych zawodów szybowcowych, które byłyby sprawdzianem postępów poczynionych w szybownictwie w sezonie letnim i pozwolą młodym pilotom wykazać swoją sprawność. Zawody te odbędą się na szybowisku w Ustjanowej pod Bezmiechową, a obecnie opracowywany jest regulamin zawodów.

Wreszcie we wrześniu odbędą się w Warszawie zawody balonowe o puhar Gordon - Benetta, organizowane przez Polskę z racji odniesionego w zawodach w ub. roku zwycięstwa. — Zgłoszenia państw zagranicznych już napływają, przyczem pierwszy termin zgłoszeń do tych zawodów upływa 1 lipca br. Według przewidywań, Polska wystawi trzy balony, które brały udział w zeszłorocznych zawodach.

Spodziewany jest wreszcie start prof. Piccarda do lotu stratosferycznego, który odbyłby się na polskim balonie, zbudowanym w Jabłonnie - Legjonowo i według polskich planów. Podobno prof. Piccard zamówił już balon w wojskowych warsztatach balonowych, a start ma się odbyć w Polsce.

Jak będzie dokonywany wybór Prezydenta Rzplitej

Wczoraj złożył klub parlamentarny BBWR do laski marszałkowskiej uchwalony przyz siebie w dniu 1-ym b.m. projekt ustawy o wyborze Prezydenta Rzeczypospolitej.

KTO BĘDZIE WYBIERAŁ?

Projekt przewiduje, iż powołane do wybrania kandydata na Prezydenta Rzeczypospolitej „Zgromadzenie Elektorów“ zwołuje Prezydent Rzeczypospolitej, oznaczając miejsce i termin jego zebrania się.

Zgromadzenie Elektorów składa się z marszałka Senatu, marszałka Sejmu prezesa Rady Ministrów, Pierwszego prezesa Sądu Najwyższego, Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych, oraz z 75 elektorów, wybranych spośród obywateli najgodniejszych przez Sejm i przez Senat.

Na trzy dni przed terminem Zgromadzenia Elektorów zbiera się Sejm i Senat — każdy osobno — celem dokonania wyboru elektorów .

Sejm wybiera 50-ciu elektorów, a Senat 25-ciu w głosowaniu na listy, zgłaszane na piśmie i podpisane conajmniej przez 8-miu posłów bądź senatorów. Liczba kandydatów na liście nie może być wyższa od ilości mandatów elektorskich, przypadających na daną Izbę. Każdy poseł lub senator może podpisać tylko jedną listę kandydatów.

Zgromadzenie Elektorów, zwołane przez Prezydenta Rzeczypospolitej zajmuję się pod przewodnictwem marszałka Senatu lub marszałka Sejmu, jako jego zastępcy wyłącznie wyborem kandydata na Prezydenta Rzeczypospolitej.

Do prawomocności uchwał Zgromadzenia Elektorów niezbędna jest obecność przewodniczącego i conajmniej połowy ustawowej liczby elektorów.

WYBORY NA ZGROMADZENIU ELEKTORÓW

Kandydatów na Prezydenta Rzeczypoposlitej zgłasza się na piśmie, przyczem zgłoszenie winno być podpisane przez ośmiu conajmniej elektorów.

Za wybranego uważa się kandydata, który w głosowaniu uzyskał bezwzględną większość ważnie oddanych głosów. Jeżeli żaden z kandydatów większości bezwzględnej nie uzyskał, wówczas następują dalsze głosowania z kolejnem wyłączeniem kandydatów, którzy otrzymali najmniejszą ilość głosów.

KANDYDAT USTĘPUJĄCEGO PREZYDENTA

Jeżeli ustępujący Prezydent Rzeczypospolitej złoży na ręce prezesa Rady Ministrów oświadczenie na piśmie, że nie zamierza skorzystać z przysługującego mu prawa wskazania swego kandydata na Prezydenta Rzeczypospolitej, lub jeżeli w ciągu 7-miu dni nie wskaże swego kandydata — wówczas Prezes Rady Ministrów ogłosi o tem w Dzienniku Ustaw, stwierdzając jednocześnie, że postępowanie wyborcze zostało ukończone i że kandydat Zgromadzenie Elektorów został obrany Prezydentem Rzeczypospolitej.

Jeżeli ustępujący Prezydent Rzeczypospolitej skorzysta z prawa wskazania przez siebie kandydata na Prezydenta Rzeczypospolitej — wówczas na mocy art. 16 p. 4 Konstytucji wyboru dokonają obywatele w głosowaniu powszechnem z pomiędzy dwóch kandydatów: — kandydata, wybranego przez Zgromadzenie Elektorów i kandydata wskazanego przez ustępującego Prezydenta Rzeczypospolitej.

GŁOSAWANIE POWSZECHNE

Głosowanie powszechne zarządzi Prezydent Rzeczypospolitej w ciągu 7-miu dni od dokonania wyboru kandydata na Prezydenta Rzeczypospolitej przez Zgromadzenie Elktorów.

W głosowaniu powszechnem biorą udział obywatele bez różnicy płci, którzy przed dniem zarządzenia głosowania powszechnego ukończyli lat 24 i nie są pozbawieni prawa wyboru do sejmu.

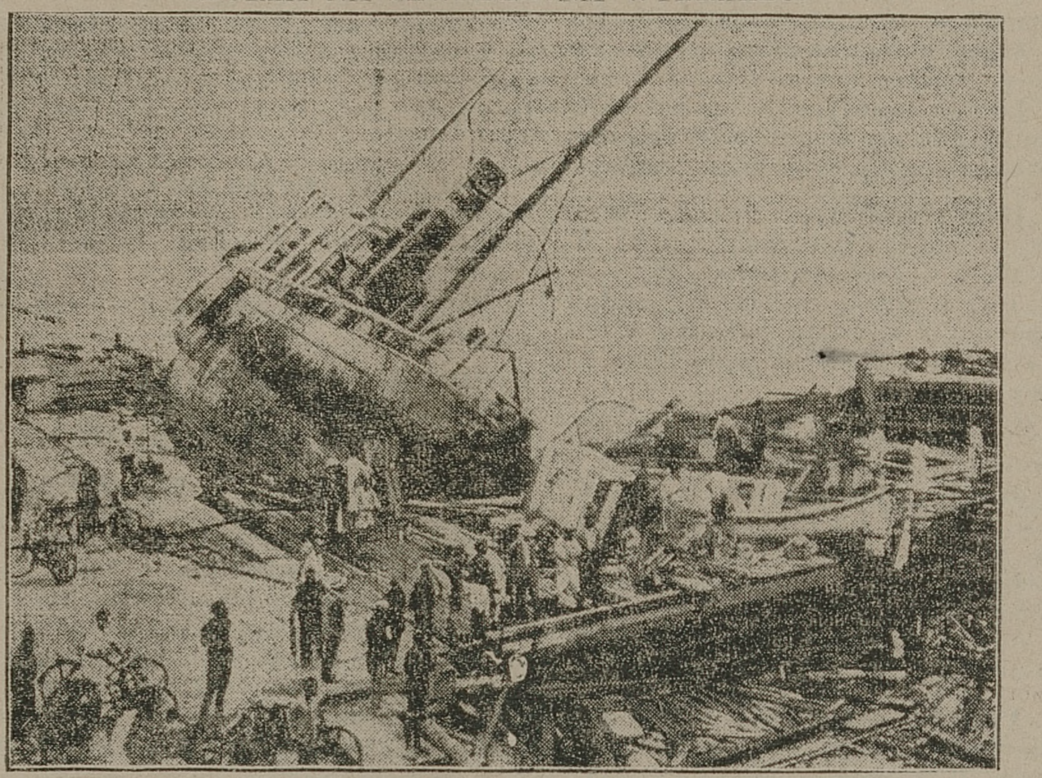
Głosowanie powszechne odbywa się jednego dnia w całem państwie, zawsze w niedzielę, a nie później, niż 30 dnia po ogłoszeniu zarządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej.

Akt głosowania przeprowadzają obwodowe komisje wyborcze z odpowiedniem zastosowaniem przepisów w ordynacji wyborczej do sejmu.

Kandydaci na Prezydenta Rzeczypospolitej pod ochroną prawa, służącą Prezydentowi Rzeczypospolitej.

Nowowybrany Prezydent Rzeczypospolitej obejmuje urzędowanie w ostatnim dniu okresu urzędowania ustępującego Prezydenta Rzplitej. W razie wcześniejszego zgonu, lub zrzeczenia się urzędu przez ustępującego Preydenta Rzplitej — nowoobrany Prezydent Rzplitej obejmuje urząd niezwłocznie.

BURZA NA SZWEDZKIEM WYBRZEŻU.



Na szwedzkiem wybrzeżu szalała niedawno gwałtowna burza, która wyrzuciła kilka okrętów na brzeg. Zdjęcie nasze przedstawia prace przy jednym ze statków, uszkodzony ch przez burzę.

Osobliwy „moment wychowawczy”

„Kurjer Poranny“ pisze:

„Oto obrazek, napewno nietypowy, ale niemniej godny zanotowania:

W pewnem mieście wojewódzkiem inspektor szkolny zaprasza do biura inspektoratu kierowników szkół publicznych i prywatnych na konferencję, której tematem jest sposób uczczenia zbliżających się imienin pana kuratora okręgu szkolnego.

Na konferencji tej ustala się przy czynnym współudziale pana inspektora następujący, dyktowany „względami wychowawczemi“ program obchodu imieninowego:

1) W dniu imienin na pierwszej lekcji wychowawcy wygłoszą we wszystkich szkołach specjalne pogadanki o życiu, czynach i zasługach kuratora, przyczem materjał do pogadanek każdy nauczyciel zbierze sam.

2) W ciągu całego tygodnia należy mieć na uwadze „moment imieninowy“ i pod tym kątem oddziaływać na młodzież.

3) Wszystkie szkoły wyłonią delegację uczniowską, która złoży kuratorowi laurkę i życzenia.

Poza temi zasadniczemi punktami programu p. inspektor zalecił gorąco, by każda szkoła nabyła portret kuratora i wywiesiła go na widocznem miejscu.

Program został wykonany. Nie znamy wprawdzie treści pogadanek i sposobu wykorzystania „momentu imieninowego“, jako czynnika wychowawczego, ale wiemy, że delegacja uczniowska z laurką udała się do kuratorjum, gdzie kuratora zresztą nie zastała, a niektóre szkoły zakupiły i wywiesiły na widocznem miejscu portrety pana kuratora.

Solenizant na dzień imienin wyjechał z miasta i o uroczystym obchodzie nic nie wiedział. Nie dowiedział się o tem i później. Temu zapewne zawdzięcza gorliwy inspektor, że cała sprawa przeszła bez żadnych przykrych dla niego następstw. I stąd płynie niebezpieczeństwo, że p. inspektor na rok przyszły znów będzie organizował obchód imienin p. kuratora, lub, co gorsza, któryś z jego podwładnych urzędników wystąpi z analogicznym pomysłem.

Wychowawcy wygłaszać będą pogadanki „o życiu, czynach i zasługach“ inspektora szkolnego, delegacja uczniowska przyniesie mu laurkę, a szkoły nabędą nowe portrety, zawieszając je znów na widocznych miejscach.

Bo przecież przykład jest dany. I mimo pozorów nieprawdopodobieństwa przykład, niestety, najzupełniej autentyczny.

Satyrycy skarżą się podobno na brak tematów. Czyż popisy nadgorliwości tego p. inspektora nie są tematem doskonałym, Tylko, niestety, ten temat do satyry opłacać muszą nauczyciele i uczniowie, stanowiący materjał eksperymentalny dla pana inspektora, wprowadzającego tak osobliwe „momenty wychowawcze“ w szkołach swego rejonu“.

Igrek.

ROZMAITOŚCI

POZBAWIENI PRAW OBYWATELSTWA.

Ostatnio miasta niemieckie przystąpiły do sporządzenia listy tych mieszkańców, którzy mają być pozbawieni obywatelstwa Rzeszy. Chodzi w tym wypadku głównie o licznych emigrantów żydów, którzy w latach 1918-33 osiedlili się w Rzeszy niemieckiej.

W Berlinie, prezydjum policji zaopinjowało 50 żydów do pozbawienia ich obywatelstwa niemieckiego. W Ludwigshafen pozbawiono praw obywatelskich 18 osób. W innych miastach cyfry te wahają się między 10 do 40. Pozbawieni praw obywatelskich muszą w najkrótszym czasie opuścić granice Rzeszy niemieckiej.

KREW ŻYDOWSKA JEST TRUCIZNĄ.

Wychodzący w Kolonji dziennik „Westdeutscher Beobachter“ zamieszcza odezwę do swych czytelników. w której nawołuje do piętnowania tych kobiet, które utrzymują stosunki z żydami. „Krew żydowska — pisze dziennik, jest dla organizmu aryjskiego trucizną ,której szkodliwe wpływy wystąpią jeśli nie w pierwszym, to w jednem z następnych pokoleń“.

Wiadomości radjowe

WŁADYSŁAW SZPILMAN W POLSKIEM RADJO.

Wśród audycyj radjowych bieżącego tygodnia na największą uwagę zasługuje koncert znanego pianisty wirtuoza i kompozytora Władysława Szpilmana. W wykonaniu jego usłyszymy jedno z najpotężniejszych dzieł fortepianowych poemat symfoniczny Francka z towarzyszeniem orkiestry. Koncert ten. który będzie transmitowany na wszystkie rozgłośnie polskie nada Warszawa dnia 8 bm. o godz. 15.45.

W POLSCE, A JEDNAK NIEZNANE.

Polesie jest niewątpliwie najmniej znaną w Polsce częścią Rzeczypospolitej. Określa się je zwykle mianem „kraju moczarów i bagien“ Określenie jest najzupełniej prawdziwe, jak prawdą jest skolei, że wschodnia ,kresowa kraina, prawdziwego egzotyzmu, krajobrazowego, obyczajowego i etnograficznego Polski współczesnej. Jest ono pozatem tajemnicze — jak to podkreśla prelegent w swym feljetonie w dn. 10 bm. o godz. 12.03 — tak tajemnicze, jak tajemniczą jest dusza ludu, zapadłego od wieków w bagna, jak tajemnicze są otchłanie zdradliwych, a cichych oparzelisk, gdzie niejedno życie ludzkie zginęło bez śladu, bez krzyku, bez krzyża mogilnego. Tą tajemniczą krainą egzotyzmu i melancholji poznają słuchacze dzięki feljetonowi p Wieczorka.

OBROŃCA WIARY I OJCZYZNY.

W drugi dzień Zielonych Świąt popłynie z Wilna cudowna strofa Słowackiego, który na kanwie tragedji Calderona „Książę Niezłomy“ wysnuł najwspanialsze wzory swej poezji. Tragedja o bohaterze ,obrońcy wiary i ojczyzny, stała się nieśmiertelnym mitem heroizmu, który brzmi nam w uszach dzisiaj ,nad świeżą trumną największego Syna Polski, dziwnie bliską i znajomą nutą. Fragment opracował Tadeusz Byrski. Zapamiętajmy sobie: 10 czerwca od godziny 13 do 13.20 trwać będzie bohaterska audycja.

NASZA MARYNARKA GRA.

Z dniem 9 bm. rozpoczyna Polskie Radjo stałe audycje przeznaczone na sezon letni, których celem jest silniejsze zespolenie polskiego społeczeństwa z tak drogiem każdemu Polakowi morzem polskiem. Drogi do tego celu prowadzące są rozmaite. Jedną z nich jest poznanie życia i rozrywek polskiego wybrzeża zapomocą koncertów orkiestry Marynarki Wojennej w Gdyni, które w okresie letnim stale transmitowane będą przez Polskie Radjo. Pierwszy koncert odbędzie się w niedzielę o godz. 22.20 pod dyr. kpt. Dulina.

Usuńmy pomnik naszej niewoli!

Głosy naszych czytelników o cerkwi prawosławnej w centrum Sosnowca

Omawiana kilka dni temu przez „Express Zagłębia", a poruszona przez p. Skoreckiego sprawa cerkwi prawosławnej w Sosnowcu, wznoszącej się nad miastem jak zaciśnięta pięść i przypominającej czasy niewoli, wywołała w społeczeństwie miejscowem zrozumiałe poruszenie, gdyż każdemu mieszkańcowi Sosnowca ta sprawa leży oddawna na sercu. W licznych listach czytelnicy nasi przyłączają się do poruszonej przez nas sprawy cerkwi, rzucając najrozmaitsze projekty: zupełnego zburzenia cerkwi, wybudowania na tem miejscu innego budynku, przerobienia cerkwi na inny gmach, muzeum Zagłębia itp. Jako bardzo charakterystyczne, przytaczamy poniżej dwa listy naszych czytelników w sprawie cerkwi prawosławnej w Sosnowcu

„Jako stary robotnik, który pamięta niejedno, muszę przyklasnąć mądrej i pięknej myśli p. Brzęk - Skoreckiego. Cerkiew prawosławna, stojąca w sercu miasta, obok najpiękniejszych i najpożyteczniejszych gmachów, była stawiana za pieniądze polskiego robotnika i za dary kilku fabrykantów, chcących się przychlebić rządowi carskiemu. Ja sam na koszt fabryki byłem posyłany do pracy przy cerkwi i na reperacje do koszar kozackich. — Wielu mieszkańców Sosnowca pamięta, jak w 1905 roku rząd rosyjski dwie sotnie kozaków ustawił na placu cerkiewnym„ by pilnowały tej pieczęci hańby na duszy polskiej przed gniewem robotnika.

Cerkiew prawosławną, jako widomy ślad niewoli, należy czemprędzej zburzyć, cegłę przeznaczyć na budowę domków robotniczych, a plac na ogródek dla dzieci, albo pod budowę innego gmachu".

JAN SOŁTYSIK.

A oto drugi list:

„Słuszny i obywatelski głos p. Brzęk - Skoreckiego nie może przebrzmieć bez echa. Ilekroć przechodzę ulicą 3-go maja, rażą mnie dwa kontrasty: piękny gmach ratusza, dowód twórczej pracy i cerkiew — ponury symbol naszej niewoli.

Stolica w pierwszych dniach, choć taki był nawał pracy organizacyjnej, odrazu przystąpiła do zniesienia soboru. Sosnowiec jest pierwszem miastem polskiem uwolnionem od carskich sług a dotąd jeszcze nie pomyślał o zatarciu śladów ich pobytu.

W najkrótszym czasie cerkiew prawosławna powinna być usunięta, a na jej miejscu winien stanąć pomnik Wskrzesiciela Ojczyzny".

JANINA WIDERSKA.

Zarząd miejski Sosnowca, wykazujący tyle dbałości o wygląd miasta, które w ostatnich czasach rzeczywiście się ogromnie zmieniło, powinien pomyśleć i o cerkwi.

POPIS PRZEDSZKOLI MIEJSKICH W SOSNOWCU.

W dniu 9 bm. w sali teatru miejskiego w Sosnowcu o godz. 11 przed południem odbędą się popisy przedszkoli miejskich.

Program popisów jest następujący: „Powitanie gości" deklamacja w wykonaniu zespołu przedszkola nr. 1, „Viwat przedszkole" deklamacja w wykonaniu zespołu przedszkola nr. 5, Obrazek sceniczny pt. „Pojechali na wakacje" wykona zespół przedszkola nr. 3, „Taniec z balonikami" w wykonaniu zespołu przedszkola nr. 1, Obrazek sceniczny pt. „Zosia wśród krasnoludków" w wykonaniu zespołu przedszkola nr. 5, Wierszyk pt. „Będę lotnikiem" deklamacja — przedszkole nr. 6, Ćwiczenie rytmiczne pt. „Lotnicy" w wykonaniu przedszkola nr. 6, Recytacje zbiorowe pt. „Pat i Patachon w teatrze" w wykonaniu zespołu przedszkola nr. 1, Inscenizacja piosenki Kromołowskiego pt. „Kalina" (korowód) w wykonaniu zespołu przedszkola nr. 4, Obrazek sceniczny pt. „Królowa Bajki" w wykonaniu zespołu przedszkola nr. 6, „Marsz krasnoludków" — w wykonaniu zespołu przedszkola nr. 4, Inscenizacja piosenki pt. „Przybyli ułani...", Taniec „Krakowiak" — w wykonaniu zespołu przedszkola nr. 2.

Pogorszenie się sytuacji w przemyśle metalurgicznym Zagłębia Dąbrowskiego

W ub. tygodniu sprawozdawczym sytuacja w przemyśle metalurgicznym w Zagłębiu Dąbrowskiem uległa znacznemu pogorszeniu.

Liczba pracujących robotników zmniejszyła się wydatnie i zapowiedziane zostały jeszcze dalsze redukcje.

Huta „Katarzyna" zwolniła 78 robotników z wydziału walcowni, 47 robotników z wielkiego pieca i 28 robotników z wydziału rurkowni. Pozostali robotnicy z wydziału rurkowni w liczbie 42 ludzi, pracować będą tylko do dnia 8 bm.

Dyrekcja fabryki Hulczyńskiego w Sosnowcu zawiadomiła robotników z wydziałów: walcowni, hali amerykańskiej, ciągalni i wykańczalni Wellmana, że w dniach od 17 do 22 bm. oddziały te będą nieczynne, spowodu braku zamówień.

W okresie tym straci pracę 280 robotników.

Fabryka Zieleniewski - Gamper w Dąbrowie przyjęła do wydziału walcowni 10 robotników. Obecnie fabryka zatrudnia 233 robotników.

Polskie zakłady przemysłu cynkowego w Będzinie przyjęły do pracy 14 robotników.

W przemyśle mineralnym nastąpiło pewne polepszenie sytuacji.

Cementownia „Wiek" w Ogrodzieńcu uruchomiła drugą połowę fabryki i obecnie zatrudnia 218 robotników.— Dalszych przyjęć już się nie przewiduje.

Ząbkowicka fabryka szkła w Ząbkowicach zredukowała 8 robotników. Obecnie fabryka zatrudnia tylko 27 robotników.

W przemyśle górniczym — bez zmian.

KOMISJA ARBITRAŻOWA ROZSTRZYGNIE ZATARG Z DOZORCAMI DOMOWYMI w SOSNOWCU

W dniu wczorajszym, w inspektoracie pracy w Sosnowcu, odbyło się posiedzenie nadzwyczajnej komisji rozjemczej, w składzie pp.: przewodniczący — insp. inż. Wesołowski, sędzia sądu okręgowego Wawrosz i przedstawiciel starostwa p. Zahemski, w sprawie zatargu z dozorcami domowymi w Sosnowcu.

W konferencji wzięli udział przedstawiciele właścicieli nieruchomości, przedstawiciele związków i delegaci dozorców.

Do porozumienia nie doszło i komisja arbitrażowa sama rozstrzygnie zatarg, poczem o swej decyzji piśmiennie zawiadomi zainteresowane strony.

Nie jest tak źle z bibljoteką miejską w Sosnowcu

Otrzymaliśmy poniższy list:

Krytyczna notatka o bibljotece miejskiej w Sosnowcu w „Expresie Zagłębia" zprzed kilku dni świadczy o zainteresowaniu się sprawami czytelnictwa ze strony społeczeństwa i jest objawem z tego względu pocieszającym. Autor tego artykułu zarzuca bibljotece miejskiej nieodpowiedni dobór książek i niegrzeczne odnoszenie się bibljotekarek do czytelników.

Pierwszy zarzut jest napozór słuszny: istotnie, bibljoteka zakupuje zbyt dużo bezwartościowych powieścideł które, po przeminięciu mody na nie, zalegają półki bibljoteczne, jako bezużyteczny balast. Zarzut ten byłby wiec słuszny, gdyby bibljoteka miejska nie była obliczona na pewien zysk, gdyby nie pobierała opłat abonamentowych. Możnaby było wtedy zakupywać książki, nie licząc się z żądaniami czytelników. Ponieważ jednak w obecnym stanie finansów miejskich, bibljoteka musi pobierać opłaty za korzystanie z niej, musi się przeto liczyć z żądaniami i gustami czytelników, którzy właśnie wyraźnie domagają się książek modnych, sensacyjnych, detektywnych a nawet pornograficznych. Żądaniom tym musi bibljoteka częściowo iść na rękę, aby nie odstraszyć czytelników. Wielki procent czytelników bibljoteki stanowi młodzież żydowska, znana ze swych niezdrowych zainteresowań czytelniczych. Duży procent stanowią też znudzone panie, domagające się natarczywie literatury sentymentalnej, romansowej, rozmaitych Dell, Glyn, Curts - Maller i tym podobnych grafomanek.

Gdyby bibljoteka ta znajdowała się na przedmieściu, w dzielnicy robotników byłyby o wiele wyższe i można czej i pracowniczej, wymagania czytelby było wtedy kupować powieści wartościowe, zadawalając równocześnie ga

Jednak i w obecnych warunkach sta czytelników.

nastąpi wkrótce jak się dowiaduję, poprawa: utworzona zostanie mianowicie specjalna komisja, która będzie kierować zakupem książek ,dokonując należytego doboru książek. Usunięty pozatem będzie dotychczasowy monopol jednego księgarza na dsotarczanie książek do bibljoteki. Monopol ten odbijał się szkodliwie na doborze książek. Kierowniczka bibljoteki przejdzie odpowiednie przeszkolenie w najbliższym czasie na kursie bibljotekarskim.

Zarzut drugi, że bibljotekarki są mało uprzejme wobec czytelników, wydaje mi się niesłuszny i krzywdzący obie pracowniczki bibljoteki.

J. L.

Krwawe porachunki nożowe w Będzinie

Komisarjat p. p. w Będzinie zawiadomiony został, że w domu nr. 45 przy ul. Kołłątaja, którego przedsionki i klatkę schodową wykorzystują wszelkiego rodzaju męty do nocnych schadzek z kobietami podejrzanej konduity, leży dogorywający mężczyzna.

Na miejscu policja zastała leżącego w kałuży krwi, z przebitym nożem brzuchem mieszkańca Będzina, Antoniego Frysztackiego (Podzamcze 41). Ciężko rannego przewieziono niezwłocznie do szpitala i wszczęto pościg za nożowcem.

Dowiedziano się, że sprawcą zadania śmiertelnego ciosu Frysztackiemu był 22-letni Zdzisław Kawka (Ksawerowska 38).

Kawka odpowiadał wczoraj przed sądem okręgowym w Sosnowcu i skazany został na rok więzienia.

KRONIKA

Czwartek 6 Czerwiec

Dziś: Roberta Op.
Jutro: Maksyma, Medarda
Wschód słońca: 3.15
Zachód słońca: 7.56

RADJO

WARSZAWA.

Piątek, 7 czerwca.

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze" 6.33 Pobudka do gimnastyki 6.36 Gimnastyka. 6.50 Płyty. 7.15 Dziennik poranny. 7.45 Program na dzień bieżący. 7.50 Wskazówki praktyczne. 8.00 Audycja dla szkół. 11.57. Sygnał czasu. 12.00 Hejnał z Krakowa. 12.03 Wiadomości meteorologiczne. 1.205 Płyty. 12.60 Chwilka dla kobiet. 12.55 Dziennik południowy. 13.05 Trio Rymowicza. 13.55 Wiadomości o eksporcie polskim. 15.35 Przegląd giełdowy. 15.45 Koncert ze Lwowa. 16.30 Czarodziejska muszelka. 16.45 Arje i pieśni. 17.00 Kara w życiu dziecka. 17.15 Pięć wieków muzyki kameralnej. 17.40 Audycja dla chorych. 18.10 Teatr Wyobraźni z Wilna. 18.30 Koncert reklamowy. 18.45 Płyty. 19.07 Program na dzień następny. 19.15 Skrzynka rolnicza. 19.25 Transmisja z kortów Legji fragmentów meczu tenisowego. 19.45 Wiadomości sportowe. 19.60 Feljeton aktualny. 20.00 Jak spędzić święto. 20.15 Pogadanka muzyczna. 20.20 Koncert z Filh. Warsz. 22.30 Wiosna. 22.45 Zwalczanie chorób wenerycznych u nas i gdzieindziej. 23.00 Wiadomości meteorologiczne. 23.05 Płyty.

KATOWICE.

6.30 Transm. z Warszawy. 7.45 Program na dzień bież. 7.50 Wskazówki praktyczne. 8.00 Transmisja z Warszawy. 11.57 Transmisja z Warszawy i Krakowa. 12.05 Ignacy Friedman fortepian. 12.50 Transmisja z Warszawy. 13.55 Giełda zbożowa. 14.00 Płyty. 15.40 Chwilka społeczna. 15.45 Transmisja ze Lwowa i Warszawy. 18.30 Koncert reklamowy. 18.45 Płyty. 19.07 Program na dzień następny. 19.15 Świątynie cysterskie w Polsce. 19.25 Transmisja z Warszawy. 19.45 Wiadomości sportowe. 19.60 Transmisja z Warszawy 20.00 Jak spędzić święto. 20.05 Transmisja z Warszawy. 23.05 Skrzynka francuska.

—o—

Zlot III hufca spalskiego na „Basiuli"

W przygotowaniu do zlotu jubileuszowego ,drużyny harcerzy III-go hufca spalskiego wyruszą w sobotę , dnia 8 bm. na trzydniową próbę, którą będzie zlot na „Basiuli". koło Ząbkowic. Na terenach tow. „Saturn" rozbiją namioty „Wilki", „Kukułki", „Węże", „Słonie". Będą to ostatnie próby do wielkich wyczynów zagłębiaków w gronie bratniej czeredy harcerzy z granic i spoza granic Rzeczypospolitej. Komendant III hufca, phm. L. Żółłek ,zwołał zlot, do którego z przejęciem przygotowują się spalczycy — bo to generalny egzamin. Starszyzna zaś opracowuje programy, by nie pominąć najdrobniejszego szczegółu i obmyśleć dokładnie przygotowania naszej reprezentacji, niosącej z sobą ambicję i dumę setek zagłębiowskich harcerzy.

Zrezygnawali harcerze z przyjemności świątecznych w domu. Wyrzekli się maminych placków i przysmaków oraz słodkiej bezczynności, postanawiając upewnić się jeszcze w gotowości do czekających ich wielkich występów. Odbędzie się więc ostatni bieg harcerski dla zastępów młodszych. Gromady mające konkurować w dziale „łączności", przejdą praktyczne ćwiczenia w zakładaniu linij telefonów polowych. Dział służby samarytańskiej uzupełniony zostanie wykładem lekarza o niesieniu pomocy w nagłych wypadkach i praktycznemi pokazami, a zastępy terenoznawcze pójdą na wycieczkę. gdzie specjalizować się będą w kartografji i szkicowaniu, pod okiem instruktorów - specjalistów. Popisy spalskie i pieśni, okrzyki drużyn zagłębiowskich i różne obozowe, miłe warjactwa znajdą swe ujście przy ognisku, w niedzielę o godz. 20, a samo wspólne kilkudniowe przebywanie zespołu hufca, składającego się z kilku drużyn „zlepkowych", będzie najwartościowszym czynnikiem zlotu i pozwoli chłopcom mieć o sobie dokładniejsze pojęcie. Drużyny spalskie, liczące po 30 do 40 harcerzy, zostały oddane pod komendę dhów: phm. R. Korka, Phm. Z. Ziembińskiego, Zb. Słabego. G. Szpajdla, F. Woźniaka i A. Łaszczyka.

Polski Czerwony Krzyż

organizuje pogotowie społecznej samoobrony w razie wojny lub klęsk żywiołowych

Z Zagłębia

TEATR MIEJSKI w SOSNOWCU.

Dziś o godz. 20.30 — świetna komedja Stefana Kiedrzyńskiego pt. „Kobieta i tyran". Ceny miejsc: cały parter 95 gr., amfiteatr i galerja 25 gr.

Teatr miejski w Sosnowcu występuje w sobotę z premjerą sensacyjnego reportażu z życia szkoły pt. „REKRUCI", który wzbudził ogromne zainteresowanie, a nawet dyskusję na temat stosunków panujących w szkolnictwie. „Rekruci", autorem których jest prof. K. Gołba, są reportażem, opisującym prawdziwe zdarzenie i grane są w Warszawie z ogromnem powodzeniem. Nasz teatr jest pierwszym teatrem, który wystawia tę niezwykle ciekawą sztukę, po stolicy. Autor p. Kazimierz Gołba, który jest profesorem na Górnym Śląsku, został przez dyrekcję zaproszony i będzie prawdopodobnie na premjerze.

Przedsprzedaż biletów w firmie p. Czechowskiego.

—::—

BURZA NAD ZAGŁĘBIEM.

Wczoraj po godz. 19-ej nad Sosnowcem i okolicą przeszła gwałtowna burza, połączona z ulewnym deszczem i gradem. Burza przeszła dość szybko, pozostały po niej tylko na ulicach i w zagłębieniach duże kałuże, a na niebie ukazał się olbrzymi łuk tęczy.

—:o:—

Z WALNEGO ZEBRANIA B. WIĘŹNIÓW POLITYCZNYCH w SOSNOWCU

W sali przysposobienia wojskowego w Sosnowcu odbyło się walne zebranie stowarzyszenia b. więźniów politycznych (dawniej frakcji rewolucyjnej).

Sprawozdanie z działalności zarządu i kasowe zreferował prezes B. Fieodorow i sekretarjatu p. Kurc. Budżet na rok 1935/6 wynosi 793 zł.

Zebrani uchwalili wydelegować kilku członków stowarzyszenia do zebrania ziemi z terenu więzienia będzińskiego — jako z miejsca stracenia w 1906 r. bojowców niepodległościowych. Ziemia ta zostanie przewieziona na kopiec Marszałka Piłsudskiego.

Następnie odbyły się wybory zarządu, w skład którego zostali wybrani pp.: W. Chorek — prezes, B. Fieodorow — wiceprezes, A. Wieczorek — sekretarz, L. Paszkowski — skarbnik, członkowie zarządu pp.: St. Sadowski, Al. Kaleta i E. Januszewski oraz zastępcy p. Olczyk i R. Puchalski.

Komisja rewizyjna pp.: J. Dąbrowski, Wl. Jasiński i M. Kumornicki.

Sąd honorowy pp.: E. Januszewski, A. Bemsz i W. Białas.

Na zakończenie zebrania uchwalono jednogłośnie nadać dr. A. Piwowarowi godność członka honorowego.

Przed rozpoczęciem obrad zebrani uczcili chwilą milczenia pamięć Marszałka Piłsudskiego, bojownika i wskrzesiciela Rzeczypospolitej.

—::—

— Matura w gimn. B. Prusa w Sosnowcu. W dniach 3—5 bm. złożyli w gimn. im. B. Prusa egzamin dojrzałości następujący uczniowie: Brykalski Antoni, Drożyński Zygmunt, Godziński Zbigniew, Kajdy Bogdan, Ledwos Alfred, Marzęcki Bogdan, Niżański Jerzy, Puchalski Henryk, Rayski Jerzy, Sajdak Józef, Segno Ludwik, Siwek Jerzy, Tarach Miron, Tucholski Stanisław, Zdziennicki Jan.

— Nagły zgon robotnika w Sosnowcu. W czasie reperacji dachu przy ul. Jasnej w Sosnowcu zmarł nagle robotnik Mikołaj Skorupa, zamieszkały w Sosnowcu przy ul. Robotniczej 4.

Przybyły lekarz stwierdził, że śmierć nastąpiła wskutek udaru serca.

— Drobny pożar w Sosnowcu. Onegdaj w mieszkaniu Atera Hofmana przy ul. Małachowskiego 30 w Sosnowcu powstał pożar. Wskutek wadliwej budowy pieca zapaliła się drewniana ściana. Wezwana straż ogniowa pożar w zarodku stłumiła.

Warto zobaczyć i zapoznać się z pracami uczniów szkół zawodowych

Dobrze się stało, że mieszcząca się w seminarjum męskiem w Sosnowcu wystawa prac szkół zawodowych została otwarta w czasie, gdy młodzież kończy szkoły powszechne i przemyśliwa nad wyborem zawodu. Eksponaty, znajdujące się na wystawie, pozwalają każdemu zorjentować się, czego mogą nauczyć poszczególne szkoły zawodowe, a poradnia psychotechniczna daje możność zbadania, do jakiego zawodu nadają się badani ze względu na swoje psychiczne i fizyczne właściwości.

Dlatego też zwiedzenie wystawy szkół zawodowych w seminarjum należy polecić gorąco rodzicom, a przedewszystkiem młodzieży starszych oddziałów szkół powszechnych.

Do działów wystawy, zasługujących na szczególną uwagę zarówno ze względu na wysoki poziom wystawionych prac, jak też ich sam rodzaj, należy stoisko kursów przemysłu artystycznego w Sosnowcu, istniejących od dwuch lat, a prowadzonych przez p. Skrzyńskiego. Stoisko składa się z działów: grafika użytkowa, malarstwo dekoracyjne, rzeźba i reklama.— Rozpiętość prac pod względem artystycznych wartości i rodzajów wystawionych eksponatów, czy projektów — jest duża. Zwracają na siebie uwagę dobre w pomyśle i dość starannie wykonane prace Lewandowskiego, jak np. afisz - ulotka dla zakładów modrzejowskich, czy reklama rowerów, które to prace zostały przez odpowiednie firmy wykorzystane dla celów reklamowych i poszły już w świat. W dziale malarstwa dekoracyjnego wyróżniają się pp. Dub i Kwaśniak, posiadający znaczne wyczucie barwy i zmysł dekoracyjny, objawiający się w umiejętnej stylizacji i sposobie dostosowania jej do całości kompozycji. W rzeźbie zwraca na siebie uwagę ciekawie zapowiadający się p. Bernat, posiadający w dużym stopniu t. zw. wyobraźnię przestrzenną.

Miłośnikom grafiki warto zwrócić uwagę na kilka eksponatów, ilustrujących poszczególne stadja powstawania linorytu: rysunek ołówkiem na papierze, t. zw. rysunek techniczny i planszę.

Całość stoiska robi naogół b. sympatyczne wrażenie i jest warta obejrzenia. Szkoda wielka, że społeczeństwo nasze nie zdaje sobie jeszcze w zupełności sprawy z konieczności kształcenia młodieży w dziedzinie przemysłu artystycznego i przemysł nasz niejednokrotnie musi korzystać ze wzorów zagranicznych.

Troski i bolączki mieszkańców Sosnowca

Jak corocznie z początkiem lata, napływają i teraz do redakcji listy czytelników ze skargami na małą troskę magistratu sosnowieckiego o zdrowie mieszkańców i o estetyczny wygląd ulic. Mieszkańcy domów przy ul. 3 Maja od ul. Wawel do ul. Żeromskiego apelują za naszem pośrednictwem do magistratu o usunięcie zwałów kostki granitowej z kwietników wzdłuż tej ulicy i o przywrócenie tych kwietników do dawnego stanu. Kamienie te leżą na kwietnikach już 3 lata ,od czasu regulacji ulicy, tak, jakby nie było odpowiedniejszego miejsca na skład kostki granitowej ,tylko akurat kwietniki i klomby.

Od mieszkańców domów przy ul. Jagiellońskiej otrzymaliśmy list ze skargą na straszliwy stan ulicy Mościckiego, przez którą muszą przechodzić wszyscy mieszkańcy bloków ZUPU. Połowę tej nieszczęsnej ulicy wybrukowano w roku ub. klinkierem, połowę pozostawiono w stanie zupełnie pierwotnym: jezdnia pokryta jest grubą warstwą pyłu, który przy najlżejszym podmuchu wiatru i po przejeździe wozu, auta czy dorożki, wzbija się ogromnym tumanem w górę, przesłaniając wszystko dookoła i co gorsza, zatruwając płuca setek przechodniów i dzieci, idących do domu z pobliskiej szkoły. Ulicę należy coprędzej wybrukować do końca, albo też zamknąć na niewybrukowanym odcinku dla ruchu kołowego, usunąwszy poprzednio w czasie deszczu błoto ,aby w czas pogody nie mógł powstawać z niego kurz.

Oszukańcze machinacje fikcyjnego banku w Mysłowicach

MIESZKAŃCY SOSNOWCA PRZED SĄDEM W KATOWICACH.

Aleksander Duda z Krzeszowic, **Edward Stolarczyk i Stefan Gartel z Sosnowca** byli niegdyś bankierami. W latach 1931—32 istniał w Mysłowicach bank hipoteczno - kredytowy, na czele którego stali wyżej wymienieni. — Jak się później okazało, bank ten kontynuował działalność osławionego Świętego, skazanego w swoim czasie na 18 mies. więzienia oraz Powelskiego, któremu bankowa karjera przyniosła 5 miesięcy więzienia.

Bank hipoteczno - kredytowy w Mysłowicach, nie mający żadnego kapitału zakładowego ani najmniejszej gwarancji ze strony instytucyj finansowych, rozpoczął szeroką akcję, prowadzoną szczególnie wśród drobnych rolników, którzy zostali wciągnięci do udziału. Sprytnie prowadzona kampanja reklamowa, ulotki, agenci — wszystko to sprawiło, że fikcyjny banczek zaczął prosperować. **Z osiągniętych wpływów Duda, Stolarczyk i Gartel udzielali pożyczek budowlanych.** — Zaczęli, oczywiście, od siebie. W ciągu kilkunastu miesięcy zdołali „bankierzy" wywieść w pole 179 osób i zebrali 44 tys. złotych. Pieniądze te w drobnej części udzielone zostały drobnym rolnikom w formie pożyczek hipotecznych, a reszta utonęła w kieszeniach bankierów względnie pochłonięta została przez administrację banku. W r. 1932 zobowiązania banku hipoteczno - kredytowego wynosiły ponad 1.100.000 zł.

Dla ukrycia katastrofalnego położenia instytucji dyrektorzy zaczęli robić poprawki w księgach, notować fikcyjne pozycje itp. Trwało to tak długo aż bomba pękła.

Duda, Stolarczyk i Gartel stanęli przed sądem okręgowym w Katowicach. Po krótkiej rozprawie, po przesłuchaniu kilku świadków spośród poszkodowanych, sąd odroczył sprawę dla powołania dalszych świadków i biegłych rewidentów ksiąg.

DOBRE POMYSŁY.

Założeniem dobrze prosperującego przedsiębiorstwa jest dobry i nowy pomysł. Rozumieją to kupcy i przemysłowcy i dlatego nowe pomysły kupują na wagę złota.

Loterja Państwowa nie jest nowym pomysłem, ale zato wszyscy przyznają, że jest dobrym pomysłem, a nowe pomysły znajdują się w planie gry, który Dyrekcja Loterji opracowała dla 33-ej Loterji.

Takim nowym kapitalnym pomysłem, który przyjęty będzie przez najszersze koła grających z największem uznaniem, jest urządzenie dodatkowego, bezpłatnego ciągnienia w dniu 20 grudnia „na gwiazdkę" dla tych, którzy we wszystkich czterech klasach nic nie wygrali. Udział w tem ciągnieniu, powtarzamy, nic nie kosztuje. Poprostu po ukończeniu ciągnienia klasy IV-ej zachowuje się nadal los tej klasy i za jego przedstawieniem podejmuje się wygraną gwiazdkową.

Cóż to za przyjemna niespodzianka, gdy w okresie przedświątecznym, kiedy najwięcej potrzeba pieniędzy, nagle, bez żadnych nowych wkładów, wygrywa się dwadzieścia, czy choćby pięć tysięcy złotych, albo choćby tylko dwa czy jeden tysiąc. Wogóle jest w tem ciągnieniu 1617 wygranych na sumę 370.000 złotych.

Pozatem zaś są w tej loterji zachowane wszystkie dotychczasowe atrakcje. A więc w I-ej klasie, której ciągnienie rozpoczyna się 19 bm., główna wygrana — 100.000 zł., w każdej klasie następnej o jedną stotysięczną wygraną więcej i największa wygrana w IV-ej klasie — miljon

—::—

— Nowe władze stow. kupców polskich w Dąbrowie. Nowowybrany zarząd stow. kupców polskich w Dąbrowie ukonstytuował się następująco: pp. J. Paluchiewicz - prezes, W. Suwała i J. Garncarz — wiceprezesi, L. Winkiel — skarbnik, E. Woźniak — sekretarz, R. Rudzki, T. Trzęsimiech, R. Kicki, R. Hajdiewicz, H. Kotuła i J. Kiszka — członkowie zarządu.

— Rzeźnicy dąbrowscy domagają się obniżki opłat od uboju. Cech rzeźników w Dąbrowie wszczął u władz miejscowych starania w sprawie obniżki opłat za ubój bydła i trzody.

W związku z tem delegacja cechu rzeźników została przyjęta przez wiceprezydenta Trzęsimiecha i lekarza weterynarji Szönborna.

—o—

ZŁODZIEJE W RĘKACH POLICJI.

Na gorącym uczynku kradzieży w warsztacie stolarskim Kuchnego na Środuli, został schwytany Józef Kaszczyk, zamieszkały w Zagórzu przy ul. Miraszewskich nr. 8.

Przy pechowym złodzieju znaleziono różne narzędzia do włamań.

Pozatem policja zatrzymała Edwarda Bańbura, Kazimierza Rzepeckiego i Annę Podrazę, zamieszkałych w Dąbrowie przy ul. Chopina 52, którzy skradli bieliznę Małce Szachman z Będzina. Część skradzionej bielizny od zatrzymanych zdołano odebrać. Złodziei przekazano do dyspozycji władz sądowych.

Z Zawiercia

(z) **Z życia kół M. C. K.** Pod przewodnictwem dyr. S. Wesołowskiego odbyło się walne doroczne zebranie komisji oddziałowej młodzieży czerwonego krzyża, w którem udział wzięli reprezentanci wszystkich kół. Przed rozpoczęciem obrad, na wniosek przewodniczącego zebrani uczcili przez powstanie i jednominutowe milczenie pamięć zmarłego Wodza Narodu Marszałka Józefa Piłsudskiego, poczem przystąpiono do właściwych obrad. Szczegółowe sprawozdanie z działalności komisji oddziałowej złożył przewodniczący dyr. S. Wesołowski.

Na terenie powiatu zawierckiego istnieje obecnie 19 kół m. p. c. k., liczących ogółem 1508 członków. Koła te zrobiły bardzo dużo w kierunku niesienia pomocy najbiedniejszym współkolegom, nieszczęśliwym powodzianom, gruntowały miłość do Ojczyzny w sercach polaków - tułaczy, żołnierzy legji cudzoziemskiej w Afryce przez utrzymywanie z nimi piśmiennego kontaktu, utrzymywały łączność z dziatwą Ameryki przez przesyłanie albumów i lalek. Koła nr. 2, 4 i 7 zorganizowały kursy ratownictwa, zakończone egzaminami.

Sprawozdanie zostało uzupełnione przez referentów poszczególnych kół. Sprawozdanie kasowe złożył skarbnik p. J. Misniak. Dochód w roku sprawozdawczym wyniósł zł. 459 gr. 75, rozchód zł. 392 gr. 55, saldo na rok następny zł. 67 gr. 20. Preliminarz budżetowy na rok 1935 tak w dochodach, jak i rozchodach przewiduje sumę zł. 400. Omawiano kwestję urządzenia obozu wakacyjnego w poznańskiem, gdzieby dziatwa m. p. c. k. mogła spędzić przyjemnie wakacyjny czas, a zarazem poratować nadwątlone zdrowie. Do zorganizowania tego obozu konieczna jest pomoc miasta i PCK. Postanowiono w tym kierunku poczynić odpowiednie starania. Komisję oddziałową na rok 1935/36 stanowią: prezes — dyr. S. Wesołowski, wiceprezes dyr. L. Kasprzycki, lekarz — dr. Węcewicz, szef sanitarny — dr. K. Pasierbiński, członkowie: dyr. H. Jakliczowa, dyr. H. Malczewska, M. Pawłowska, dr. M. Gajdzińska oraz kierownicy szkół i opiekunki kół młodzieży czerwonokrzyskiej.

Gosposie z pow. olkuskiego

na walnym zjeździe w Łobzowie

Wieś Łobzów pod Wolbromiem była w ub. niedzielę widownią imponującego zjazdu gospodyń wiejskich z pow. olkuskiego, który rozpoczęto nabożeństwem w kościele wolbromskim.

Obrady zagaiła w domu ludowym przewodnicząca pow. organizacji kół gospodyń wiejskim, p. Irena Paculina. Po oddaniu hołdu prochom śp. Marszałka Piłsudskiego, ślubowaniu i wysłaniu depeszy do p. Marszałkowej, wygłoszone zostały przemówienia m. in. przez pp. starostę Gliszczyńskiego i prezesa OTO. i KR.

Odczytano następnie sprawozdanie z działalności za r. ub., przyjęte i zaakceptowane przez zebranych, oraz przedstawiono plan pracy na rok bieżący.

Do zarządu koła gospodyń wiejskich weszli pp.: Irena Paculina z Giebła — przewodnicząca (ponownie), Józefa Gajkowa z Ogrodzieńca — zastępczyni, Zofja Kiszkówna z Sułoszowej, Stanisława Dankowska z Kąpiel i Aniela Zającowa z Żarnowca.

Wśród licznych gości na zjeździe byli obecni pp.: starostostwo Gliszczyńscy, przedstawicielki zw. pracy obywatelskiej kobiet pp. dr. Szczechurowa z Wolbromia, Tarchalska z Olkusza i in.

Miłą uroczystość zakończono wspólną herbatką i fotografją.

Słaba mózgownica

Oskarżeni Jan i Stanisław Grzybowscy! — zawołał sędzia.

Bracia z trudem przecisnęli się do stołu sędziowskiego.

— Mieszkańcy Zagłębia?

— Tak jest, panie sędzio.

— Czem się trudni Jan Grzybowski?

— Koniem robię, proszę sądu.

— A Stanisław?

— Także samo furman jestem.

— Który z panów pobił Józefa Nowaka kluczem od haceli? Czy Jan?

— Nie ja, panie sędzio! To mój brat, psubrat!

— A dlaczego psubrat? Czy taki niedobry?

— Dobry! Tylko z miłości go tak melduję. No powiedzże, Stasiu, panu sędziemu, jak to było!

Pan Stanisław odchrząknął i rozpoczął.

— Detalicznie to było tak, panie sędzio. Spotyka nas Józef Nowak i powiada:

— Chodźta, Grzybki, na piwonję!

A myśmy popatrzyli na siebie i powiadamy, że owszem, napijem się, czemu nie, o ile Nowak do piwonji jeszcze ździebko spirytusu postawi, ponieważ, że sama piwonja furmana nie ruszy.

Nowak przystał na to i za częliśmy w knajpce pociągać ,a takżesami opychać.

Jak przyszło do płacenia, powiada Nowak:

— Dawajta, chłopcy, moniaki!

A ja mu na to:

— O wielę się nie mylę, toś ty fundował, Józiu?

— Wiadoma rzecz, że fundowałem — powiata Nowak. — Ale u nasz w Zagłębiu to je zwyczaj, że jak jeden funduje, to drugi płaci!

Zrobiła się spierka. Widze, że się z chłopem nie dogadam, więc zabieram się i idę. A on za mną. Ja lecę przez ulicę, on też. Dopadam do furki, a on cap mnie za rękę. I co miałem robić, proszę sądu, skoro jeżeli mnie Nowak puścić nie chciał? Złapałem kluczyk od haceli, co leżał na furce i trzepnąłem niem Nowaka po łepetynie.

A przecież kluczyk, to nic strasznego, panie sędzio! To nie to, co naprzykład siekiera. Siekiera jest ostra, zaś takiem kluczem to można rodzącego ojca bez grzechu rąbać. A że Nowak położył się po tem trzepnięciu do szpitala na dwa tygodnie, znakiem tego mózgownicę chłopak ma słabą.

Sąd ,po wysłuchanni stron, skazał pana Stanisława na pół roku więzienia z zawieszeniem, biorąc pod uwagę ,iż działał w gazowym stanie.

Z Olkusza

(ol) **Otwarcie i poświęcenie domu ludowego w Chechle.** W niedzielę odbędzie się w Chechle koło Klucz otwarcie i poświęcenie domu ludowego, oraz remizy strażackiej, która mieścić się będzie w tym samym budynku.

Budynek w Chechle powstał z drobnych składek robotników papierni „Klucze", zamieszkałych w Chechle, oraz przy dużej pomocy miejscowych gospodarzy, którzy bezinteresownie zwozili kamień i potrzebny do budowy materjał.

(ol) **Władze zw. inwalidów w Olkuszu.** Pod przewodnictwem prezesa zarządu z Kielc, dr. Jaskólskiego, odbyło się w Olkuszu walne zebranie pow. koła zw. inwalidów w Olkuszu, na którem wybrano zarząd w osobach: pp. Stanisław Cs...ek — prezes, Jan Olejarczyk — zastępca, Wincenty Halicki — sekretarz, Andrzej Starczyński — zastępca, Jakób Cebo — skarbnik, Franciszek Kocjan — zastępca.

M. in. uchwałami postanowiono: wprowadzić codzienne urzędowanie w lokalu pow. koła od godz. 10-14 przy zaangażowaniu płatnej sekretarki, oraz zaprotestować przeciwko negatywnemu ustosunkowaniu się ks. biskupa kieleckiego podczas żałobnych manifestacyj kieleckich, domagając się w rezolucji wydalenia biskupa z granic Polski.

(ol) **Ruch ludności w olkuskiem** w pierwszym kwartale r. b. przedstawia się jak następuje: urodzeń 1101, zgonów 738, małżeństw zawarto 417.

(ol) **Staruszka pod kołami parowozu.** Pomiędzy Wolbromiem i Rabsztynem wieczorem parowóz najechał s tyłu na 65-letnią głuchoniemą Wiktorję Wąsiel, mieszkankę Gołaczew.

Wąsielowa poniosła śmierć na miejscu.

(ol) **Zabytki w Ojcowie.** Urząd wojewódzki w Kielcach uznał za zabytki: grupę 6 starych topoli, rosnących przy szosie w dolinie ojcowskiej i okaz buka w rewirze „Iwiny" w Ojcowie, będące własnością „Uzdrowiska Ojców".

(ol) **Krwawa bójka o gęsi.** Onegdaj we wsi Małoszyce, gm. Żarnowiec wynikła bójka o szkodę, wyrządzoną przez gęsi. W czasie bójki Jakób Kura wraz z synami tak niebezpiecznie pobili kijami i motykami swego sąsiada Władysława Czerwińskiego, że m. in. uszkodzono wu podstawę czaszki.

Czerwińskiego w groźnym stanie odwieziono do szpitala w Olkuszu.

165.

KRWAWA MAFJA



Wróciła Walentyna, a za nią służący niósł szarpie i spirytus.

— Potrzeba nam powietrza — bardzo dużo powietrza — rzekł doktór. — Proszę więc państwa powrócić do salonu.

Wszyscy zrozumieli konieczność stosowania się do tego rozkazu.

W kilka sekund przy Marji pozostał tylko ojciec, doktór, Walentyna i Albert.

— Nie przychodzi do siebie! — wykrzyknął Bressoles, znów tracąc przytomność.

— Cierpliwości, mój drogi, nie trwóż się... — wyrzekł doktór. — Dość będzie, panie de Gibray — dodał. — Spełni pan swe zadanie z poświęceniem, które ocenią wszyscy ludzie z sercem... Teraz ja muszę wymyć ranę, a pan tymczasem wypłucz sobie usta tem oto...

Doktór wziął ze stoliczka szklankę, napełnił ją czystą wodą, nalał do niej trochę spirytusu i podał młodemu człowiekowi.

Albert spełnił polecenie. Doktór wlał do miednicy resztę spirytusu, długo obmywał ranę, a potem obwiązał bandażem, umoczonym także w spirytusie. Marja poruszyła się zlekka

— Zaraz przyjdzie do siebie — odezwał się doktór. — Niech ją czemprędzej zaniosą do jej pokoju i położą na łóżku.

Natychmiast dano polecenie. Dziewczę zwolna przychodziło do siebie. Błędnemi oczami powiodła po oranżerji. Zobaczyła ojca, matkę, doktora i Alberta de Gibray. W chwili, gdy zobaczyła Alberta, twarz jej zmieniona zajaśniała radością. Wyciągnęła do młodzieńca drżące ręce, westchnęła i znów zemdlała. Na westchnienie Marji drugie odpowiedziało westchnienie. Albert również zemdlał.

— Kochają się! — pomyślała Walentyna. — Odwzajemnia mu się miłością, nie omyliłam się wcale.

Przyszły dwie panny służące i pod dozorem Walentyny zaniosły Marję ażeby ją rozebrać i położyć do łóżka, według polecenia doktora. — Doktór spiesznie przystąpił do Alberta, obejrzał go, pomacał puls i zawołał:

— Pan de Gibray bardzo chory!

— Tak, chory! — powtórzył budowniczy.

— Skądże się tu wziął?

— Zerwał się z łóżka i tutaj przyjechał, śniło mu się, że Marji grozi niebezpieczeństwo.

— Trzeba pana de Gibray wsadzić do karety i czemprędzej zawieźć do ojca.

— Sam go odwiozę — rzekł Ludwik Bressoles — jeżeli mi pan powiesz stanowczo, że Marja już nie podlega żadnemu niebezpieczeństwu.

— Mogę pana upewnić. Jedź pan natychmiast. Pragnąłbym, ażeby ten młodzieniec jak najprędzej leżał w łóżku.

LI.

W pięć minut Albert ciepło ubrany, siedział w karecie obok Ludwika Bressoles, który kazał stangretowi jechać na ulicę Reine o ile można najprędzej.

Smutkiem okrył się teraz pałacyk przy ulicy Verneuille.

Goście rozjeżdżali się po cichu. Doktór Duffrin także odjechał, doczekawszy się, że Marja przyszła do siebie i zasnęła snem głębokim, zażywszy narkotyczne lekarstwo.

Maurycy poszedł do rzekomego lokaja, to jest do Verdiera, który czekał nań na rogu ulicy z karetą i strasznie już przeziąbł i pojechał z nim na ulicę Surennes, gdzie Lartigues z niecierpliwością na nich czekał. Oznajmił mu prędko niepomyślne rozwiązanie nowego planu Maurycego, planu, który w nim budził taki zachwyt.

— Ten Albert dla nas fatalny!.. — zawołał Verdier.

— Trzeba go usunąć!.. — rzekł Lartigues.

— Ja się na to nie godzę — odpowiedział fałszywy opat Meriss. — Sądzę, że mamy pewny sposób, nie tykając tego młodzieńca.

— Co za sposób?

— Maurycy musi ożenić się z Marją Bressoles; nazajutrz po ślubie nie trudno dopiąć nam celu.

— Łatwo ci powiedzieć! — odparł Maurycy — ale ożenić się trudno... są przeszkody wielkie! Zapominacie o moim rywalu-

— Rywal niebezpiecznym nie jest, leży w łóżku, bardzo chory i może długo jeszcze nie ruszyć się z domu. Zresztą jeśli wyzdrowieje i przeszkadzać będzie, zawsze jeszcze czas, ażeby go usunąć.

— Marję Bressoles ukąsiła żmija — rzekł Maurycy. — Nie wiadomo jeszcze.. czy nie umrze od rany.

— O! zpewnością nie umrze! — odparł Verdier. — Wyssanie natychmiastowe ocala. Co robić? Tymczasem wyjaśnij sobie tajemnicę urodzenia swego i przygotuj swe dowody legitymacyjne, na wszelki wypadek.

— Dobrze! — odpowiedział Maurycy — spróbuję, ale za powodzenie nie ręczę.

d. c. n.

SPORT i wychowanie fizyczne

NOWE TERMINY SPOTKAŃ MISTRZOWSKICH W ZAGŁĘBIU.

W związku z nieodbytemi zawodami o mistrzostwo rundy wiosennej w dniu powszechnej żałoby (19 maja rb.) zarząd podokręgu wyznaczył terminy tych zawodów następujące: A-klasa — rozegra wszystkie zawody z dnia 19 maja w dniu 23 czerwca. B. klasa — r o z e g r a wszystkie zawody z dnia 19 bm. w dniu 16 bm. C. klasa — rozegra wszystkie zawody z dnia 19 maja w dniu: I-sza grupa — dnia 16 bm., II-ga podgrupa dnia 30 bm., III-cia podgrupa —dnia 30 bm.

Dodatkowe wyznaczone zostały zawody w nowym terminie: AKS. — Kinereth z 14.4 n 23 bm. o mistrzostwo klasy B. Czarni — Zew z 4.11.34 r. na 23 bm Gospodarze wyznaczeni na 1-ych miejscach.

LUBLIN PRZECIWNY UTWORZENIU OKRĘGU KIELECKIEGO OZB.

Jak już pisaliśmy, zarząd PZB. wyraził zgodę na utworzenie okręgu kieleckiego OZB. z siedzibą w Częstochowie.

Zarząd lubelskiego OZB., któremu podlegają kluby kieleckie i ostrowieckie przeciwny jest utworzeniu samodzielnego okręgu w Częstochowie i na walnem zebraniu PZB. delegaci okręgu lubelskiego stanowczo będą przeciwni utworzeniu nowego okręgu.

Dodać należy, że Zagłębie nie podlegałoby okręgowi w Częstochowie, gdyż istnieje projekt utworzenia podokręgu zagłębiowskiego, który należałby do kompetencyj Śl. OZB.

MAUERMEIER POBIŁA PONOWNIE REKORD WAJSÓWNY.

Gisela Mauermeier, która w ub. niedzielę w Ulm poprawiła rekord światowy w dysku (należący do Wajsówny), wynikiem 14 mtr. 34 cm., uzyskała nowy wielki sukces w tej specjalności, na zawodach w Norymberdze, rozgrywanych na „wieczornem świecie sportowem“.

Na zawodach tych Mauermeier uzyskała wynik lepszy od swego niedzielnego rekordu o 42 cm., rzucając dysk na odległość fantastyczną 44 m. 76 cm.

Ostatni ten wynik lepszy jest od oficjalnego rekordu światowego Wajsówny o 97 cm. (43 mtr. 79 cm.). Rekord swój oficjalny poprawiła polka w Brukseli ub. roku wynikiem 44 m. 19.5 cm. Ten ostatni wynik nie został jednak dotąd zatwierdzony.

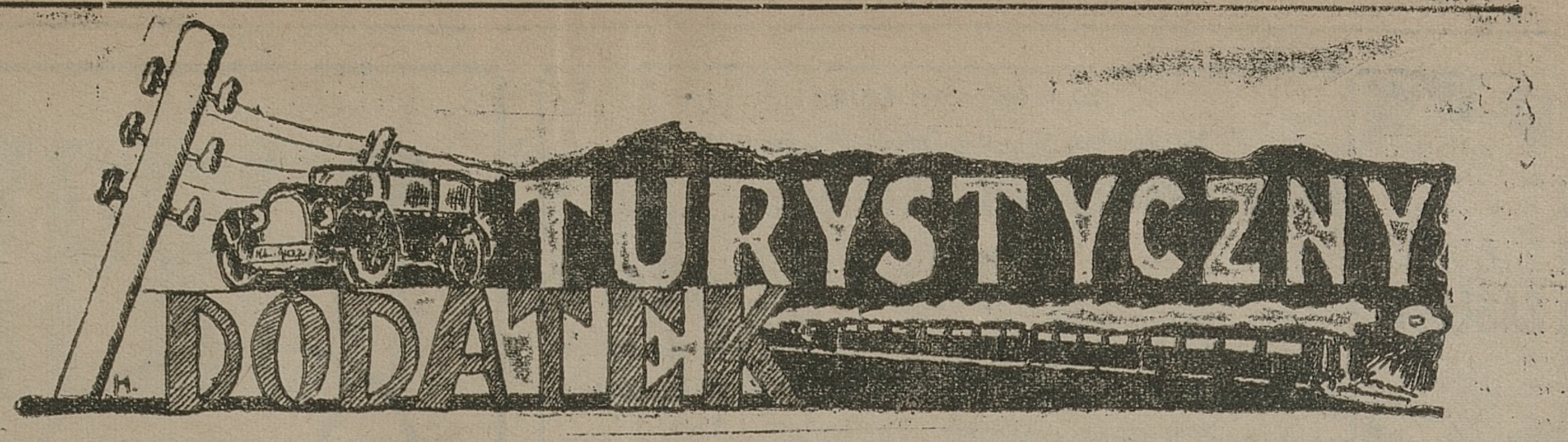
Kronika

× **Odczyt w Strzemieszycach.** KS. Brygada urządza w dniu 9 bm. o godz. 10.30 w sali OMP. w Strzemieszycach (Kolejowa 6) odczyt sportowy dla swych członków i sympatyków. W czasie odczytu omówione zostanie zachowanie się publiczności na zawodach piłkarskich.

× **Martyna nie pojechał z Wisłą do Belgji.** W związku z wyjazdem piłkarskiej drużyny Wisły na turniej do Brukseli istniał projekt, by z „wiślakami“ pojechał obrońca stołecznej „Legji“ Martyna niedawno zdyskwalifikowany na 3 miesiące za mecz z Pogonią. Liga na specjalnem posiedzeniu rozpotrywała prośbę zarządu Wisły i po naradzie wydała decyzję odmowną.

× **23 czerwca odbędą się w Poznaniu doroczne wyścigi motocyklowe** na torze wyścigów konnych w Ławicy o „złoty kask“. które są od wielu lat największą rewją polskich motocyklistów.

× **Znany motocyklista Unji Poznańskiej Jerzy Mieloch** zgłosił swój udział w wielkich wyścigach Tourist Trophy w Anglji. Otrzyma on specjalną wyścigową maszynę, na której odbędzie kilka treningów. Startować będzie na motocyklu marki „Norton“. Obecnie oczekuje na zezwolenie na start ze strony polskich władz sportowych.



DOBRE DROGI

pierwszym warunkiem rozwoju turystyki

Jesteśmy krajem kontrastów i dysproporcyj. Obok całego szeregu wzorowo zorganizowanych dziedzin — istnieją w Polsce podstawowe i zasadnicze dla rozwoju gospodarczego naszego państwa tereny pracy, o których — przynajmniej dotychczas — poprostu zapomniano.

Tak więc cudzoziemcowi, który, dajmy na to, przyjechał do Polski podziwiać naszą służbę zdrowia, ustawodawstwo socjalne, urządzenia P. I. W. F. itd. — przedewszystkiem rzucają się w oczy nasze straszne, przysłowiowe już drogi.

I nie można za ten opłakany stan rzeczy zwalać całej winy na wiekową gospodarkę zaborców. Główną winę ponosi tu bowiem samo społeczeństwo, które nigdy nie doceniało ważnej, olbrzymiej roli, jaką w nowoczesnem państwie spełniają dobre drogi.

Trzeba było dopiero kryzysu gospodarczego, aby w gorączkowem poszukiwaniu środków zaradczych przeciw klęsce bezrobocia dojrzano środek najprostszy, a jednocześnie najskuteczniejszy — budowę dróg.

Rząd z całą energją zabrał się do rozwiązania tego zagadnienia, tak ściśle związanego z całym szeregiem innych bolączek naszego życia gospodarczego, jak: konieczny rozwój przemysłu samochodowego, turystyki, nieopłacalność rolnictwa itd. Fundusz pracy, drużyny pracy, kredyty budowlane, ustawy o ulgach dla rolnictwa, wreszcie pożyczka inwestycyjna świadczą o sile i rozmachu, z jakim rząd wziął się do tego zagadnienia.

Społeczeństwo polskie podjęło inicjatywę rządu. Oddawna już bowiem śledziło ono z uwagą wysiłki Niemiec, Włoch, Stanów Zjednoczonych w kierunku zwalczenia klęski bezrobocia przez zorganizowanie robót publicznych na wielką skalę.

Czytamy o olbrzymich sumach, przeznaczonych przez Mussoliniego na budowę wspaniałych szos, oglądamy ilustracje dwukierunkowych autostrad niemieckich, na które łoży się obecnie miljony marek — cóż więc dziwnego, że i my poczynamy patrzeć na zagadnienie dróg inaczej, niż dotychczas, że i my poczynamy wreszcie doceniać ich znaczenie w gospodarczym i kulturalnym rozwoju naszego kraju.

Zagadnieniem ściśle związanem ze sprawą drogową, a koncentrującem w sobie zarówno wartości gospodarcze jak i kulturalne, jest turystyka.

Niestety, mało jest w Polsce dróg, któreby budowano z myślą turystyczną, a i dziś nie można im poświęcić tyle wysiłku, na ile zasługują z powodu nawału innych, pilniejszych potrzeb. Tem niemniej w najbliższym czasie zostaną uporządkowane ważniejsze szlaki komunikacyjne, któremi podróżny będzie mógł szybko i wygodnie dotrzeć przynajmniej do podstawowych ośrodków swoich wędrówek, do punktów wypadowych na najciekawsze okolice, z których w przyszłości nowe drogi, już czysto turystyczne jako szosy panoramiczne, poprowadzą przez najpiękniejsze tereny naszego kraju.

Będzie to miało wielkie znaczenie moralne i wychowawcze. Obcowanie bowiem z przyrodą, z jej pięknem wywiera wielki, dobroczynny wpływ na kształtowanie się szlachetnych uczuć ludzkich, a co zatem idzie jest najlepszą atmosferą dla wychowania młodzieży, której zamiast surowych rygorów w murach należy udostępnić bezpośredni kontakt z naturą.

Budowa dróg przyczyni się również do rozwoju tak zaniedbanej u nas turystyki motorowej, która skracając największe odległości i łącząc wieś z miastem, zespala kulturę urbanistyczną z tradycją wsi i miasteczek, wzbogacając ję, pobudzając do życia nowe gałęzie przemysłu i ożywiając artystyczną wytwórczość ludową, a co zatem idzie wzbogaca obywateli najbardziej zapadłych i ubogich zakątków kraju.

Dotychczas ze względu na stan swych dróg Polska jest niemal niedostępna dla turystów zagranicznych — dobre drogi otworzą granice Polski dla obcych walut. Pożyczka inwestycyjna stworzy mocną podstawę dla budowy nowych dróg w celach specjalnie turystycznych, których wyrazem będzie przedewszystkiem główny szlak karpacki, jako magistrala turystyczna, łącząca Beskid zachodni i Śląsk z Karpatami wschodniemi i Rumunją, a dalej wszystkie miejscowości turystyczne i uzdrowiska, leżące w pobliżu tego szlaku.

Turystyczna komunikacja autobusowa

Letni rozkład jazdy komunikacji autobusowej PKP. obejmuje szereg połączeń, mających duże znaczenie dla ruchu letniskowo - turystycznego. W węźle krakowsko - zakopiańskm będziemy mieli stałe połączenie dalekobieżne na linjach Kraków — Zakopane przez Myślenice, Kraków — Zawoja, Zakopane — Krynica z obsłużeniem całej górnej doliny Dunajca i Kraków — Nowy Sącz z obsłużeniem dolnej doliny Dunajca.

Na samem Podhalu obejmuje komunikacja samochodowa PKP. dwie bardzo ważne linje, a mianowicie linję Zakopane — Morskie Oko, oraz Zakopane — Czarny Dunajec przez Kościelisko, Witów, Chochołów. Ta ostatnia linja otworzy dla ruchu letniskowego zupełnie dotychczas komunikacji pozbawione zachodnie Podhale.

W związku z przejęciem przez PKP. linji do Morskiego Oka następuje wielkie obniżenie ceny przejazdu ,albowiem bilet Zakopane — Morskie Oko kosztować będzie zł. 3.80, zaś bilet powrotny kosztować będzie zł. 6.50. Oczywiście możliwem będzie korzystanie z komunikacji autobusowej do przystanków po drodze za opłatę w stosunku do ilości przejechanych kilometrów.

Na Huculszczyźnie utrzymują Polskie Koleje Państwowe ,obok innych linij, ruch na trzech zasadniczych linjach turystycznych, t. j. na linji Kołomyja — Worochta przez Dolinę Prutu, z Kołomyji doKosmocza, Kosowa i Kut oraz przez Zaleszczyki do Okopów św. Trójcy.

W węźle Białostockim pierwszorzędne znaczenie turystyczne mają linje z Grodna na Augustów do Suwałk ,z Białegostoku do Białowieży ,oraz połączenia do puszcz kurpiowskich

Rezerwaty leśne

W Złotym Potoku nad Wiercicą

Od roku 1907 istniał w majątku Złoty Potok nad Wiercicą, pow. częstochowskiego, rezerwat utworzony przez właściciela hr. K. Raczyńskiego. Obejmował on pierwotny las bukowy o powierzchni 85 ha i las mieszany o powierzchni 20.60 ha, a głównym jego celem była ochrona źródeł zasilających pstrągarnię. W czasie wielkich mrozów w roku 1928-29 lasy Złotego Potoku mocno ucierpiały i z tego powodu groziło zniszczenie rezerwatu, gdzie — jak i w innych częściach majątku — zaczęło się energiczne wycinanie lasu.

Skutkiem takiego stanu rzeczy w październiku 1934 r. odbyło się na zarządzenie p. wojewody kieleckiego komisyjne zbadanie w terenie i zatwierdzenie planów gospodarstwa leśnego w majątku Złoty Potok przez przedstawicieli kompetentnych władz, delegata ministra W. R. i O. P. do spraw ochrony przyrody, oraz przedstawicieli właściciela. W następstwie p. wojewoda kielecki uznał za lasy ochronne — obok dawnego rezerwatu — jeszcze dalsze części lasów Złotego Potoku, tak że powierzchnia lasów, podlegająca obecnie ochronie w tym majątku wynosi 201,89 ha. Lasy ochronione są bądź pierwotnym drzewostanem bukowym, jak pierwszy rezerwat z r. 1907, lub otoczenie t. zw. Djabelskiego Mostu, noszące nazwę „Parkowe“, bądź też mieszanym lasem jodłowo - sosnowym z dębem, o charakterze pierwotnym.

—:o:—

Ulgi przejazdowe

na polskich kolejach państwowych dla pielgrzymek na Wawel

W celu umożliwienia najszerszym kołom społeczeństwa odbycia pielgrzymki do trumny Marszałka Piłsudskiego na Wewelu oraz wzięcia udziału w sypaniu Kopca Jego pamięci poświeconego ministerjum komunikacji wprowadza specjalne pociągi popularne, któremi przejazd do Krakowa i zpowrotem wyniesie odpowiednio do odległości od zł. 2.50 do 12.50. Doplata za zwiedzenie Wawelu ,nocleg i dojazd do Sowińca, gdzie sypany jest kopiec ,wynosić będzie po zł. 3 od osoby. Organizację przejazdów tych powierzono lidze popierania turystyki, która udzielać będzie objaśnień. Członkowie stowarzyszeń i organizacyj społecznych korzystać będą w tym wypadku ze zniżki 50 proc. na mocy zaświadczenia, wydanego przez dyrekcję OKP. stacji wyjazdowej grupom ,liczącym najmniej 10 członków danego stowarzyszenia. Zniżka ta udzielana będzie w formie bezpłatnego przejazdu powrotnego. Warunkiem uzyskania ulg przez podróżnych wymienionych pociągów popularnych oraz przez członków stowarzyszeń jest wzięcie osobistego udziału w sypaniu kopca. Od osób, niewypełniających tego warunku, będzie pobierana dopłata do połowy taryfy.

OBWIESZCZENIE

o sprzedaży ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Będzinie rewiru 2-go egzekucyjnego, Aleksander Krauze, urzędujący w temże mieście, przy ul. Kołłątaja 43, na zasadzie art. 602, 603 i 604 K. P. C., niniejszem podaje do ogólnej publicznej wiadomości, że w terminach niżej podanych odbędą się w mieście Będzinie i Czeladzi sprzedaże z publicznej licytacji zajętych ruchomości, a mianowicie:

1) w spr. Km. 529/35 w dniu 13 czerwca 1935 r. o godz. 10-tej rano, w Czeladzi przy ul. Szybikowej 4, odbędzie się sprzedaż w I-szym terminie zajętych ruchomości, składających się z urządzenia sklepowego, samochodu osobowego, czterocylindrowego torpedo w lichym stanie i innych ruchomości pokojowych, ocenionych na ogólną sumę 765 złotych, na pokrycie wierzytelności Banku Spółdzielczego w Sosnowcu i innych (suma wywołania: 382 zł. 50 gr.),

2) w sprawie Km. 821/35 w dniu 21 czerwca 1935 r. o godz. 10 m. 30 rano w Będzinie, przy ul. Małachowskiego 31 odbędzie się sprzedaż w I-szym terminie zajętych ruchomości, składających sęi z 4-ch stołów biurowych (biurka), dębowych w dobrym stanie, ocenionych na 600 zł., na pokrycie wierzytelności firmy „Höntsch i S-ka" Spółdzielnia Poznań - Rataje" (suma wywołania: 300 zł.)

i 3) w sprawie Km. 183/35 również w dniu 21 czerwca br. o godz. 11-tej rano w Będzinie, przy ulicy 1-go Maja 4 m. 75 odbędzie się sprzedaż w I-szym terminie zajętego pianina marki „Lauberger i Gross" w dobrym stanie, ocenionego na 2.000 zł., na pokrycie wierzytelności Emanuela Wittorf w Katowicach (suma wywołania: 1.000 zł.).

Powyżej wyszczególnione ruchomości, podlegające sprzedaży przez sprzedaż publiczną, mogą być oglądane tylko w dniu, miejscu i czasie podanym w niniejszem obwieszczeniu.

Komornik A. KRAUZE.

Będzin, dnia 5 czerwca 1935 r.

Do akt Nr. Km. 1518/1934 r.

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Sosnowcu I rew. zamieszkały w Sosnowcu przy Aleji M. Mireckiego Nr. 11, na mocy art. 602, 603, 604 K. P. C. ogłasza, że w dniu 14 czerwca 1935 r. o godzinie 13 (nie później jednak niż w dwie godziny) w Sosnowcu przy ulicy Pańskiej nr. 24 w mieszkaniu odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego w I terminie ruchomości składających się z fortepjanu i mebli domowych, oszacowanych na łączną sumę zł. 970.

Do akt Nr. Km. 842/1935 r.

że w dniu 18 czerwca 1935 r. o godzinie 11-ej (nie później jednak niż w dwie godziny) w Sosnowcu przy ulicy Wspólnej nr. 13 w mieszkaniu odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego w I terminie ruchomości składających się z mebli domowych, oszacowanych na łączną sumę zł. 620.

Do akt Nr. Km. 967/1935 r.

że w dniu 11 czerwca 1935 r. o godzinie 11-ej (nie później jednak niż w dwie godziny) w Sosnowcu przy ulicy Piłsudskiego nr. 12 w mieszkaniu odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego w I terminie ruchomości składających się z pianina i mebli domowych, oszacowanych na łączną sumę zł. 1058.

Do akt Nr. Km. 967/1935 r.

że w dniu 11 czerwca 1935 r. o godzinie 11.30 (nie później jednak niż w dwie godziny) w Sosnowcu przy ulicy Piłsudskiego nr. 12 w mieszkaniu odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego w I terminie ruchomości składających się z mebli domowych, oszacowanych na łączną sumę zł. 893.

Powyższe ruchomości oglądać można pod wskazanym adresem w dniu licytacji.
Sosnowiec, dn. 5 czerwca 1935 r.

w/z Komornik FELICJAN MILLER.

DROBNE OGŁOSZENIA w „Expresie Zagłębia" mają zawsze niezawodny skutek.

POSADY - PRACE

CHŁOPCY i pomoc ślusarska potrzebne. Korpak, Sosnowiec Zytnia 13.

POTRZEBNY pomocnik fryzjerski na stałe. Sosnowiec, Okrzei 16.

POTRZEBNA kucharka restauracyjna. Wiadomość Expres Będzin.

KUPNO i SPRZEDAŻ

SZAMOTOWĄ cegłę używaną sprzedam. Sosnowiec, Swobodna 22.

MOTOCYKL D. K. W. 200 cm. w dobrym stanie na chodzie do sprzedania. Sosnowiec, ul. Czysta 7 m. 3. W. Niepoń.

ZGUBIONE DOKUMENTY

WINKLER STANISŁAW zgubił legitymację bezrobocia wydaną w Strzemieszycach Wielkich.

PANÓW złodziei Kołodziński prosi o zwrot dokumentów, papierów za wynagrodzeniem.

WOJCIECHOWSKI JÓZEF zgubił w Będzinie legitymację emeryta policji państwowej. Znalazca proszony jest o zwrot w najbliższym urzędzie policyjnym za wynagrodzeniem.

DNIA 4 b. m. skradziono dowód osobisty wydany w Olkuszu, dowód kolejowy Dyrekcji Warszawskiej, książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Będzin, płaszcz jasny, marynarkę granatową. Jan Gazda. Strzemieszyce, dom kolejowy Nr. 1.

RÓŻNE

ZARZĄD BANKU Rzemieślniczego Spółdzielni z ograniczoną odpowiedzialnością w Sosnowcu, w myśl art. 73 Ust. o Spółdz., zawiadamia swych członków, że uchwałą Nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia członków Banku z dnia 31 marca 1935 r. zmieniony został paragraf 12 Statutu Banku, który otrzymał następujące brzmienie: Udział członkowski wynosi 100 (sto) złotych i przynajmniej jeden udział winien posiadać każdy członek Banku. Wpłata udziału winna być dokonana albo jednorazowo albo w ratach miesięcznych w ciągu 6-ciu (sześciu) miesięcy od dnia przystąpienia do Banku. Niezależnie od powyższego każdy nowowstępujący członek przy podpisywaniu deklaracji wpłaca tytułem wpisowego 5 (pięć) złotych. Członek deklarujący dalsze udziały winien jednocześnie je wpłacić. Jeden członek nie może posiadać więcej niż 50 (pięćdziesiąt) udziałów.

KOMITET 12-go tygodnia LOPP. w Myszkowie z urządzonej kwesty ulicznej w dniu 12 maja 1935 uzyskał 156 zł. 24 gr.

OSTRZEGAM przed kupnem piwiarni mieszczącej się w Sosnowcu ul. Dęblińska 7 Jana Knasia ponieważ całkowite urządzenie piwiarni jest moją własnością i w związku z tem toczy się sprawa sądowa. M. Jesień.

Wydawca Helena Monsiorska. Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1. Tel. 4-94. Redaktor odp. Lucjan Horski.